

TOM 1
II wojna
światowa
do 1941 r.



EPIZODY Z NAJNOWSZEJ HISTORII POLSKI W KOMIKSIE





Na okładce:
Major Henryk Dobrzański, ps. „Hubal”,
jeden z bohaterów tej antologii.

EPIZODY Z NAJNOWSZEJ HISTORII POLSKI W KOMIKSIE

TOM 1

II wojna światowa do 1941 r.



**INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ**

Słowem wstępu

Redakcja

Katarzyna Miśkiewicz

Wybór komiksów

dr Mateusz Marek

Rencenzenci

dr Tomasz Łabuszewski

Projekt graficzny

Szymon Węglowski

Projekt okładki

Szymon Węglowski

Autorzy tekstów

Sergiusz Kazimierczuk

Artur Kołęda

dr Marek Kozubel

dr Grzegorz Łeszczyński

Katarzyna Miśkiewicz

Korekta

Tomasz Chlewiński

Skład i łamanie

Szymon Węglowski

Druk i oprawa

Printing.pl — Libra-Print

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej — Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2021

Wydawca: Instytut Pamięci Narodowej — Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

Publikacja przygotowana przez Biuro Edukacji Narodowej IPN — KŚZpNP, ul. Janusza Kurtyki 1, 02-676 Warszawa

Seria „Epizody z najnowszej historii Polski w komiksie”: tom 1

ISBN 978-83-8229-131-5

Zapraszamy:

www.ipn.gov.pl

www.edukacja.ipn.gov.pl

Drodzy Czytelnicy,

oddajemy w Wasze ręce pierwszy zeszyt komiksów stworzonych przez uczniów. Ich autorami są laureaci poszczególnych edycji konkursu „Epizody z najnowszej historii Polski w komiksie”, organizowanego przez Instytut Pamięci Narodowej.

Wybraliśmy dziesięć prac związanych z wydarzeniami II wojny światowej – dokładnie jej pierwszej części obejmującej czas od wybuchu II wojny światowej (1 września 1939 r.) do ataku Niemiec na Związek Sowiecki (22 czerwca 1941 r.).

Konkurs polega na przygotowaniu komiksu przedstawiającego epizod rozgrywający się na tle wydarzeń historycznych, ważnych dla społeczeństwa polskiego. Jego bohaterem może być zarówno postać rzeczywista, jak i fikcyjna. Jednak fabuła pracy musi opierać się na faktach historycznych i mieścić się w przedziale czasowym od roku 1917 do 1990.

Prace przedstawione w niniejszym tomie obrazują wydarzenia historyczne twórczo interpretowane przez autorów. Ilustrują mniej lub bardziej znane epizody oraz ludzi, ukazując w interesujący sposób fragmenty wojennej rzeczywistości. Niejednokrotnie wysoki poziom prezentowanych prac udowadnia jak wielu utalentowanych twórców komiksów (scenarzystów i rysowników) mamy. A przecież komiks nie jest wcale łatwą formą graficzną. Tym bardziej cieszy nas niestąbnąca popularność naszego konkursu.

Żywimy nadzieję, że twórczość młodego pokolenia stanie się inspiracją do dalszego pogłębiania wiedzy o historii Polski.

Biuro Edukacji Narodowej IPN

SZARŻA POD WÓLKĄ WĘGLOWĄ

MARCIN OPUCHLIK



2 Dywizja Kawalerii w Płocku. Fot. NAC



W ostatnich dniach bitwy nad Bzurą, kiedy większość polskich sił Armii „Poznań” i „Pomorze” została rozbita, części oddziałów udało się przełamać niemieckie okrążenie i ruszyć ku Warszawie przez Puszcę Kampinoską. W Dąbrowie Leśnej koło Wólki Węglowej żołnierze 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich i 9 Pułku Ułanów Małopolskich natrafili na odpoczywające oddziały nieprzyjaciela. Nie chcąc wycofywać żołnierzy, płk Edward Godlewski wydał rozkaz do szarży, którą poprowadził por. Marian Walicki. Stacjonujące w pobliżu wojska pancerne otworzyły ogień. Mimo przewagi militarnej wroga Polacy nie zrezygnowali z natarcia. Włoski korespondent, będący świadkiem bohaterskiego czynu Polaków, pisał: „Polscy kawalerzyści nacierali całym rzędem, jak na średniowiecznych obrazach! Na czele wszystkich galopował dowódca z podniesioną szablą”. Oba pułki przedarły się do stolicy, jednak opłaciły to wysokimi stratami: śmierć poniosło 105 kawalerzystów, w tym porucznik Walicki, a 100 zostało rannych. Ofiara ta jednak nie poszła na marne: skierowanie niemieckich sił pancernych do walki z kawalerią pozwoliło innym polskim jednostkom wycofującym się z Bzury bezpiecznie dotrzeć do broniącej się Warszawy.

Propaganda niemiecka wykorzystała ułańską szarżę do stworzenia mitu polskich żołnierzy galopujących z szablami na czołgi, co w zasadzie było jednostkowym przypadkiem, gdyż w kawalerii konie służyły głównie do przemieszczania się, walkę zaś prowadziła piechota. Wyjątkiem były starcia z niemieckimi jeźdźcami, bo wbrew obiegowej opinii po stronie niemieckiej również używano koni. Po wojnie ten negatywny wizerunek polskiej kawalerii upowszechniała nieprzychylna przedwojennemu dowództwu propaganda komunistyczna.



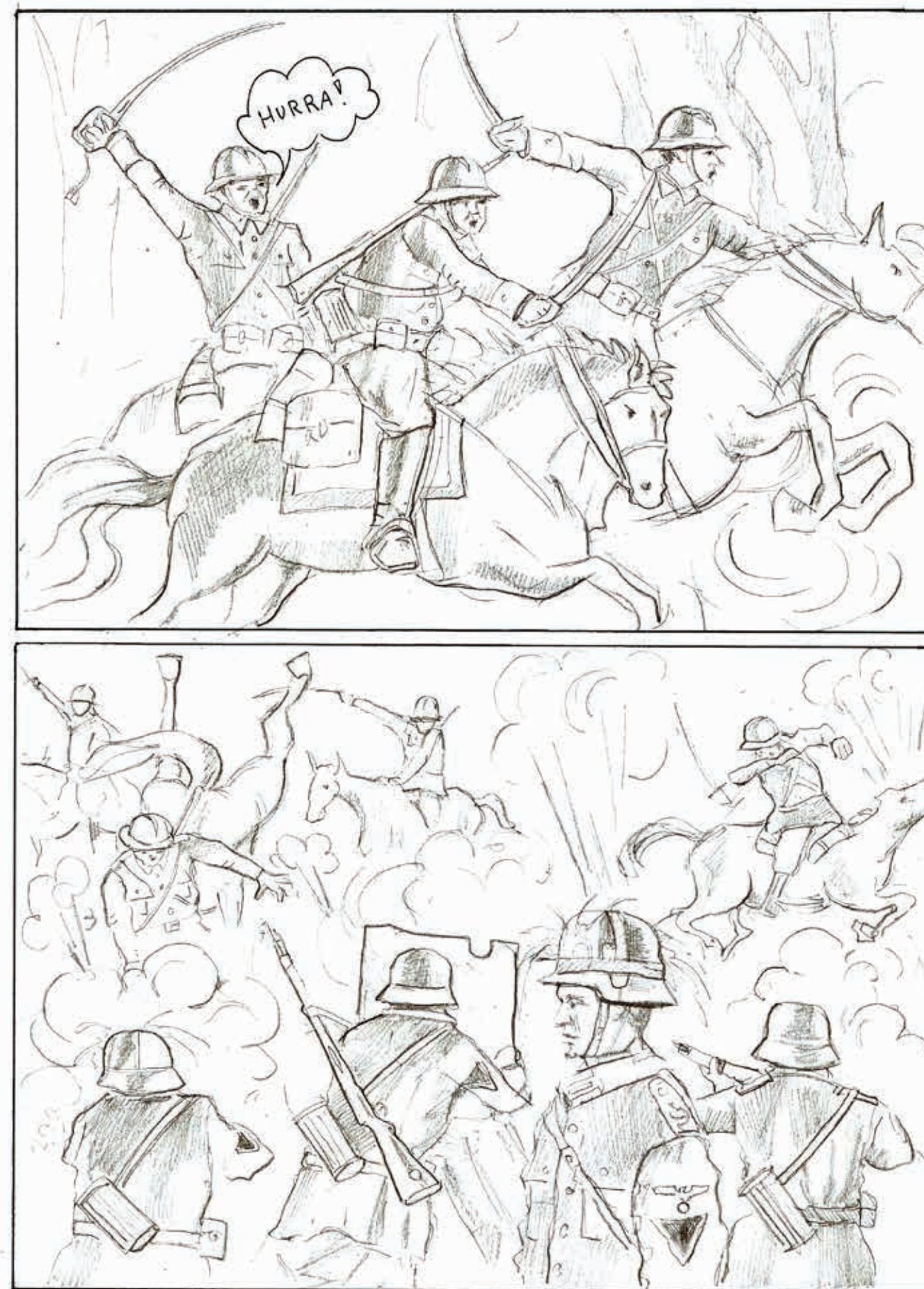
SZARŻA POD WÓŁKĄ WĘGLOWĄ

OSTATNIM AKTEM BITWY NAD BZURĄ BYŁA BITWA POD ŁOMIANKAMI. OCALAŁE JEDNOSTKI ARMII „POMORZE” I „POZNAŃ” PO PRZEJŚCIU BZURY POD BROCHOWEM WALCZYŁY TU O PRZEDARCIE DO OBLĘŻONEJ WARSZAWY. KLUCZOWYM MOMENTEM TEGO MANEWRU BYŁA SZARŻA 14 PUŁKU UKAŃÓW JAZŁOWIECKICH I NIEWIELKIEJ CZĘŚCI 9 PUŁKU UKAŃÓW MAŁOPOLSKICH...

DĄBROWA LEŚNA KOŁO WÓŁKI WĘGLOWEJ.
ŻOŁNIERZE PUŁKOWNIKA GODLEWSKIEGO NATKNĘLI SIĘ NA ODDZIAŁY NIEMIECKIE











W WYNIKU SZARŻY ŚMIERĆ PONIOŚŁO PONAD STU KAWALERZYSTÓW W TYM PORUCZNIK MARIAN WALICKI, TYŁU SAMO ZOSTAŁO RANNYCH. MIMO DUŻYCH STRAT NATARCIE POWIODEŁO SIĘ I OBA PUŁKI PRZEBIŁY SIĘ DO WARSZAWY. DO WARSZAWY DOTARŁ TAKŻE SZTANDAR... SZARŻA POD WÓLKĄ WĘGLOWĄ BYŁA OSTATNIĄ SZARŻĄ W DZIEJACH JAZDY POLSKIEJ WYKONANĄ Z UDZIAŁEM CAŁEGO PUŁKU KAWALERII.

OPOWIEŚĆ O II WOJNIE ŚWIATOWEJ

MONIKA LEWKOWICZ



Niemieckie zdjęcie lotnicze przedstawiające zbombardowany Wieluń 1 września 1939 r.
Fot. Muzeum Ziemi Wieluńskiej



1 września 1939 r. zaczął się najbrutalniejszy konflikt zbrojny w dziejach ludzkości – II wojna światowa. Tego dnia siły zbrojne III Rzeszy Niemieckiej dokonały inwazji na Polskę. 17 września 1939 r. zaatakował nas inny potężny sąsiad – Związek Sowiecki. Tydzień przed rozpoczęciem agresji niemieckiej oba państwa podpisały pakt Ribbentrop-Mołotow zawierający tajny protokół dodatkowy. Doszło do porozumienia w kwestii podziału Polski, Litwy, Łotwy, Estonii, Finlandii i Rumunii. Po zakończeniu walk okupanci ustanowili nową granicę na linii rzek Narew, Bug i San. Tym samym wschodnia i centralna część ówczesnej Polski znalazła się pod okupacją sowiecką. Polacy byli poddawani brutalnemu terrorowi. Wielu z nich zostało wywiezionych na wschód, do Kazachstanu lub na Syberię. W czerwcu 1941 r. wybuchła wojna niemiecko-sowiecka i Niemcy zajęli Kresy Wschodnie. Bardzo szybko zaczęli stosować represje wobec ludności cywilnej. Symbolem ich zbrodni może być masakra w Ponarach (ok. 80–100 tys. ofiar). Na terenach okupowanych walczyła w tym czasie partyzantka Armii Krajowej, będącej częścią Polskiego Państwa Podziemnego. W 1944 r. Kresy Wschodnie zostały ponownie zajęte przez Armię Czerwoną.

Pod koniec II wojny światowej mocarstwa walczące przeciwko III Rzeszy porozumiały się w Jałcie na Krymie w kwestii podziału stref wpływów w Europie oraz nowych granic państw. Na mocy tych porozumień większość Kresów Wschodnich miała zostać przyłączona do ZSRS, a powojenna Polska miała otrzymać ziemie niemieckie – Śląsk, Pomorze Zachodnie i większość Prus Wschodnich. Tereny te nazwano w propagandzie komunistycznej Ziemiami Odzyskanymi. Państwo polskie miało również pozostać w sowieckiej strefie wpływów. Ponadto podjęto decyzję o wysiedleniu Polaków z Kresów Wschodnich na Ziemie Odzyskane. Tym samym polscy mieszkańcy takich miast kresowych jak Wilno i Lwów znaleźli się we Wrocławiu, Szczecinie czy Olsztynie.



BYŁ TO STARY
LITWIN O
PRZEKRNIONYCH
OCZACH,

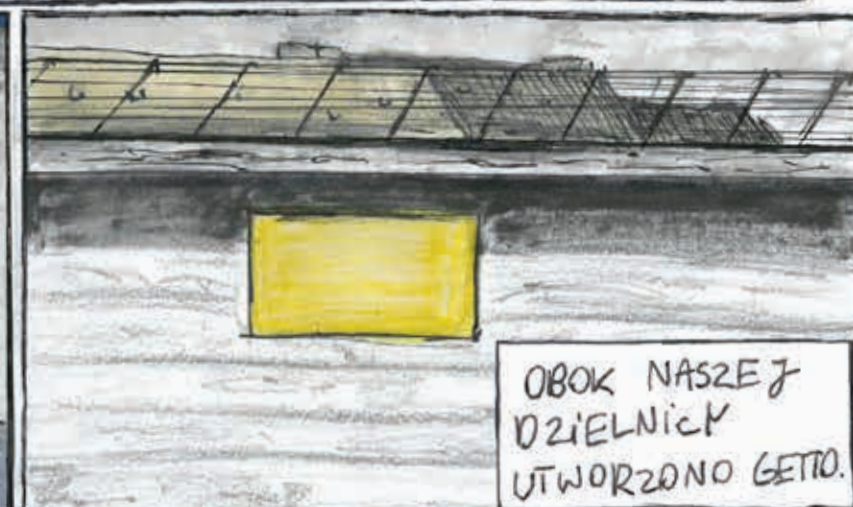
MIAŁ SYNA IMIENIEM
NITAIŁAS, KTÓRY BYŁ
JEGO ZUPEŁNYM PRZE-
QNIENSTWEM.

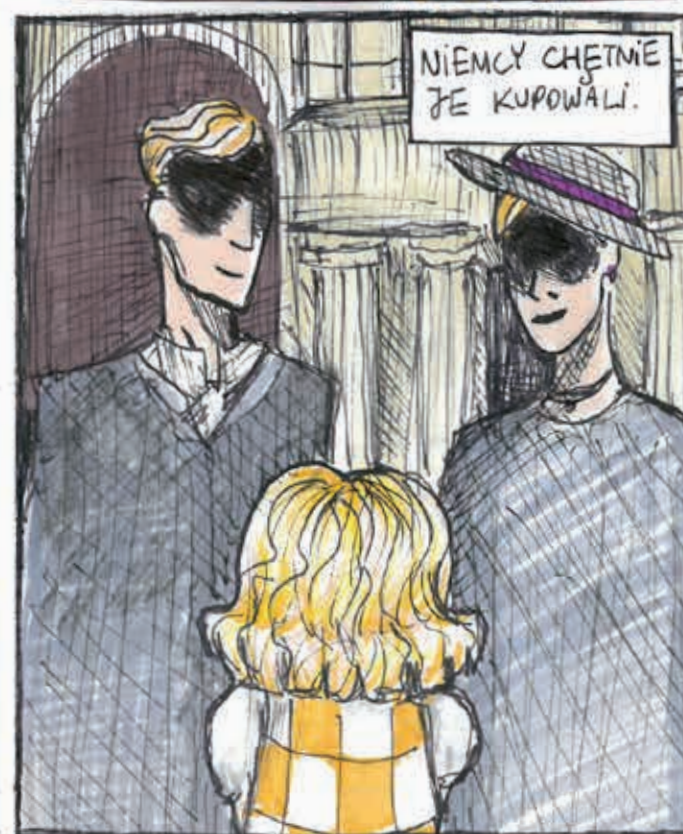


ZOSTALIŚMY PRZYJACIŁAMI.

PO KILKU MIESIĄCACH
NASZA SYTUACJA FI-
NANSOWA USTABILIZO-
WANA SIĘ, A MY
PRZESTALIŚMY GŁO-
DOWAĆ!







NIE MOĞŁAM UWIERZYĆ, ŻE MORDERCAMI SĄ CI SAMI LUDZIE, KTÓRZY KUPOWALI MOJE CIĄSTA...



RAZEM Z MOJĄ STARSZĄ O ROK
SIOSTRĄ, DANUŁĄ, BYŁYŚMY W WIEKU
ODPOWIEDNIM DO PRZYSZŁEJ I
KOMUNII ŚWIĘTEJ.



WEDŁUG IDEOLOGII
OKUPANTA NIE
MIELIŚMY DO TEGO
PRAWA.



Z POMOCĄ PRZYSZŁEJ
KSIĄDZ KRZYŻANOWSKI,
KTÓRY ZGODZIŁ SIĘ
UDZIELIĆ NAM KOMUNII.



JAK SIĘ PÓŹNIEJ
DOWIEDZIAŁAM,
NIEDEŁUGO PO TYM
WYWIEZIONO GO
DO AUSCHWITZ,



GOZIE UMARŁ
ŚMIERCIĄ
MĘCZENSKĄ.



PODCZAS WOJNY ZGINĘŁO
TYLKO DOBRYCH LUDZI.



PEWNEGO DNIA, GDY Z
MAMĄ ZAJĘTE BYŁYŚMY
PRZYGOTOWYWANIEM OBIADU,
KTOŚ ZAPUKAŁ DO DRZWI



BYŁA TO MOJA SIOSTRĄ,
A Z NIĄ RANNY
ŻOŁNIERZ AK.



TATA SPALIŁ JEGO ZAKRANIONY MUNDUR I ZAOFEROWAŁ
MU SVOJE CYNILNE UBRANIE. ŻOŁNIERZ ZOSTAŁ U
NAS NA JEDNĄ NOC, A POTEM ODSZEDŁ. CHCIAŁ-
BYM NIEDZIEĆ, JAK POTOCZYŁY SIĘ JEGO LOSY..



POD KONIEC
WOJNY, KIEDY Z
WILNA WYPARTO
JUŻ NIEMCÓW,



ROSYJSKIE WŁADZE
DAŁY NAM WYBÓR:



WYJECHAĆ NA
ZIEMIĘ ODZYSKANĄ,



ALBO ZOSTAĆ W
LITENSKIM, CZY
RACZEJ SOWIECKIM
JUŻ WILNIE.



MOJA RODZINA, CHCĄC
NADAL ZACHOWAĆ
OBYWATELSTWO POLSKIE,
WYJECHAŁA.



PODRÓŻOWALIŚMY
DWA MIESIĄCE,



ZAMKNIĘCI W
WAGONACH
DLA BYDŁA,



MAJĄC ZE SOBĄ TYLKO
NAJPOTRZEBNIEJSZE
PRZEDMIOTY I NADZIEJĘ
NA LEPsze ŻYCIE.



CZY PO WOJNIE
SPOTKAŁAŚ
KOGOŚ Z
WILNA?

NIESTETY, NIE. MOJA SIOSTRA, HALINA NAWIĄZAŁA
KONTAKT Z LIDIĄ LUDWIG-EBERLE, STUDENTKĄ, KTÓRA
WYNAJMOWAŁA U NAS POKÓJ. W CZASIE WOJNY
WALCZYŁA A W AK. HALA BYŁA ODE MNIE STARSZA,
MIAŁA BOGATSZE WSPOMNIENIA, JEDNAK JA PAMIĘTAM
TYLKO IMIENIA, NAZWISKA, ZAŚ TWARZE WIDZĘ
ROZMAZANE, JAK PRZEZ MGŁĘ...



ALE NIGDY NIE
ZAPOMNĘ WILNA...
MOJEGO MIASTA.

PLUTONOWY KARASZEWSKI

JAN PIOTROWSKI



Stefan Karaszewski. Fot. domena publiczna



Stefan Karaszewski – plutonowy 85 Pułku Strzelców Wileńskich wchodzącego w skład Armii „Prusy”, na początku września 1939 r. sam jeden ubezpieczał odwrót macierzystego pułku wycofującego się spod Piotrkowa Trybunalskiego przed atakującymi niemieckimi kolumnami pancernymi. Karaszewski na ochotnika zgłosił się do działania w pojedynkę.

Niemcy parli na Warszawę zgodnie z doktryną „Blitzkriegu” – wojny błyskawicznej, która w ciągu kilku dni miała im zapewnić zwycięstwo – zajęcie terytorium całej Polski. Natarli na nasz kraj z trzech kierunków, poruszali się szybko, używając wojsk pancernych. Wojna obronna Polski trwała jednakże dużo dłużej, niż przewidywały to założenia Hitlera, między innymi dzięki bohaterstwu takich ludzi jak Karaszewski. Mimo odniesionych już ran okopał się w dogodnym miejscu. Jego pierwszą linią obrony były miny, których w ostatnich dniach wraz z kolegami rozmieścił około pół tysiąca. W pojedynkę przez ponad dwie godziny usiłował zatrzymać ponad 60 czołgów. Zniszczył sześć, kilkanaście uszkodził. Na koniec, gdy już zabrakło mu amunicji, popełnił samobójstwo. Niemcy nie mogli uwierzyć, że zatrzymał ich jeden człowiek. Pochowano go w bezimiennym mogile, niedaleko miejsca, gdzie zginął, a po kilku miesiącach dokonano ekshumacji, aby przenieść ciało na cmentarz, i wtedy, na podstawie dokumentów znalezionych przy plutonowym, ustalono jego dane. Pogrzeb przybrał formę patriotycznej manifestacji, a honory oddali zmarłemu nawet przebywający w miejscowości oficerowie niemieccy.

13 sierpnia 2019 r. Stefanowi Karaszewskiemu nadano Patent Oficerski i awansowano na stopień podporucznika.



POD KONIEC SIERPNI 39 DOSTAŁEM ROZKAZ MOBILIZACYJNY DO 19 DYWIZJI PIECHOTY ARMII „PRUSY”. PRZEWIEZIONO NAS KOLEJĄ Z WILNA DO ŁOWICZA.



Z ŁOWICZA PRZEMASZEROWALIŚMY DO PIOTRKOWA TRYBUNALSKIEGO.



NASZ PUŁK ROZŁOKOWAŁ SIĘ W STRATEGICZNYM MIEJSCU, MIĘDZY MOSZCZENICĄ A PIOTRKOWEM, BLISKO LINII KOLEJOWEJ. ZAMINOWALIŚMY OKOLICZNE POLA I DROGI, ZUŻYWAJĄC NA TO OKOŁO 1000 ŁADUNKÓW.



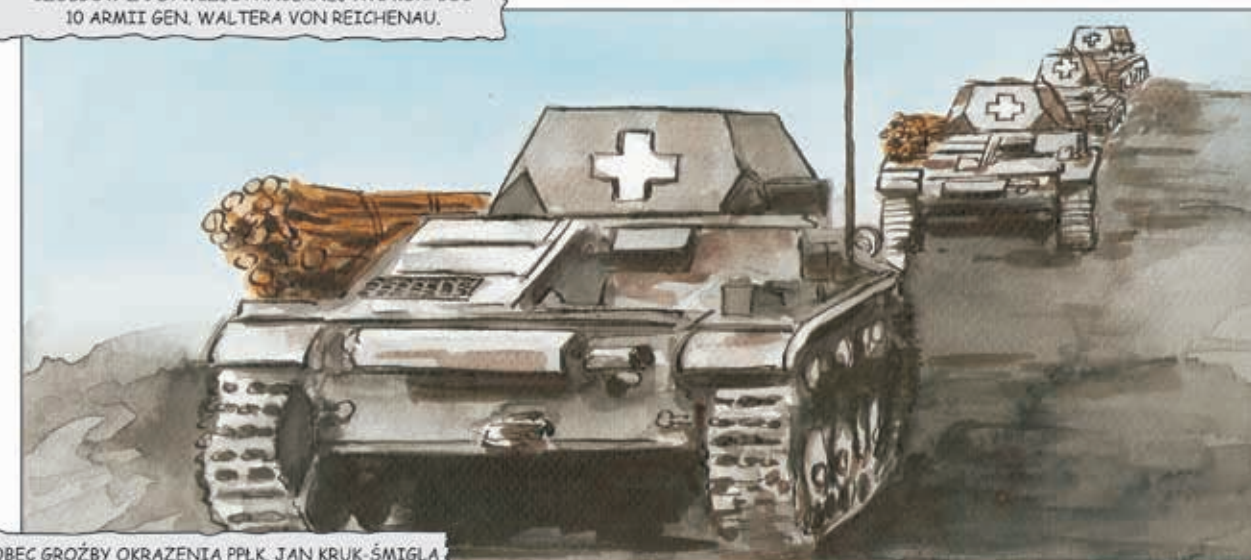
01.09.1939 WYBUCHŁA II WOJNA ŚWIATOWA! ATAK III RZESZY NA POLSKĘ ROZPOCZĄŁ SIĘ O 4.40 NALOTEM NA WIELUŃ. CHWILĘ POTEM WESTERPLATTE OSTRZELAŁ PANCERNIK SCHLESWIG-HOLSTEIN. NIEMCY ROZPOCZĘLI KAMPANIĘ WRZEŚNIOWĄ. NIESTETY 17.09.1939 DO NIEMCÓW DOŁĄCZYLI SOWIETCI. ZDRADZENI I OPUSZCZENI PRZEZ SOJUSZNIKÓW BRONILIŚMY SIĘ DO KOŃCA...



04.09.1939 NIEMCY PRZERWALI POD PIOTRKOWEM FRONT. PUŁK ZAJĄŁ POZYCJĘ NA SKRAJU LASU I CZEKAŁ.



05.09.1939 OD ZACHODU NADJECHAŁO KILKADZIESIAT CZOŁGÓW Z 1 DYWIZJI PANCERNEJ XVI KORPUSU 10 ARMII GEN. WALTERA VON REICHENAU.



WOBEĆ GROŹBY OKRAŻENIA PŁK. JAN KRUK-ŚMIGŁA WYDAŁ NAM ROZKAZ ODWROTU.



WSZYSCY ŻOŁNIERZE GO POSŁUCHALI,
OPRÓCZ MNIE.



NIE PODDAM SIĘ. BĘDĘ WALCZYŁ
DO KOŃCA!



SPRAWDZAM STAN
MOJEGO CKM-U.



MAM KILKA MAUSERÓW
I SKRZYŃKĘ GRANATÓW.

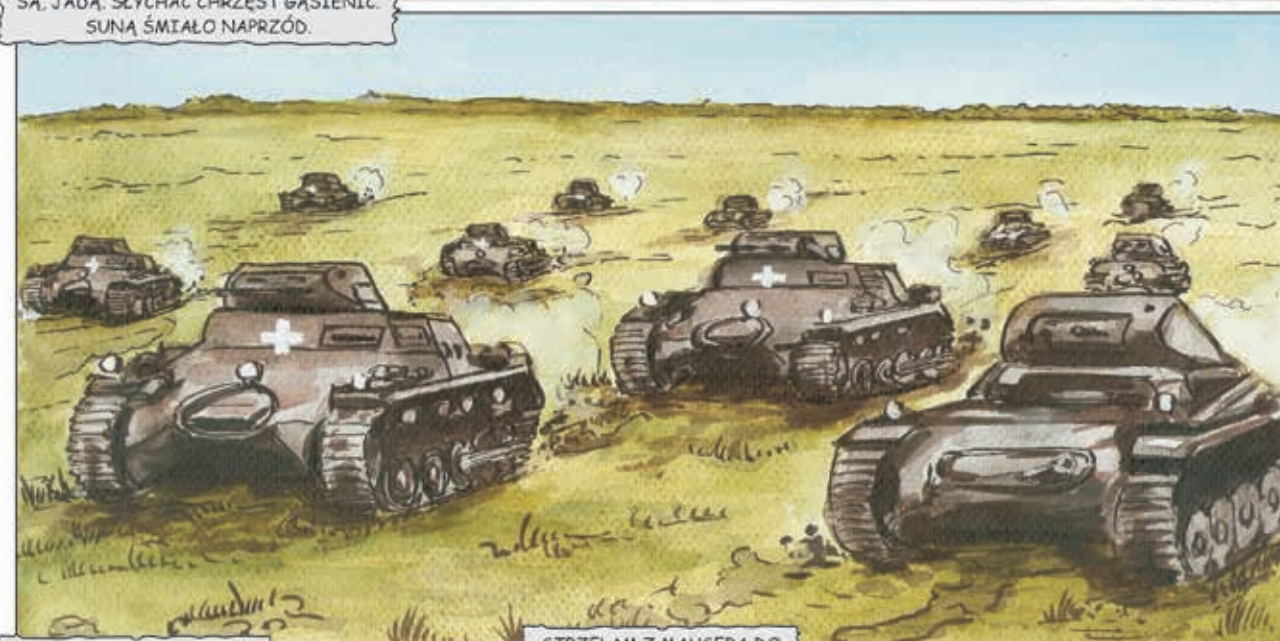


CKM - CIĘŻKI KARABIN
MASZYNOWY WZ.30 „BROWNING”
KALIBER: 7,92 MM.
SZYBKOSTRZELNOŚĆ: 500 STR./MIN.
ZASIĘG SKUTECZNY: 1200 M.
BYŁA TO PODSTAWOWA BRŃ POLSKIEJ
PIECHOTY, KAWALERII I POJAZDÓW
PANCERNYCH ORAZ FORTYFIKACJI
BOJOWYCH.

NA WIDOK NIEMCÓW OKOLICZNA
LUDNOŚĆ ZACZĘŁA UCIEKAĆ ZE WSI.



SA, JADĄ. SŁYCHAĆ CHRZĘST GĄSIENIC.
SUNA ŚMIAŁO NAPRZÓD.



NAGLE MINA WYBUCHA
POD PIERWSZYM CZOLGIEM.



STRZELAM Z MAUSERA DO
DWÓCH CZŁONKÓW ZAŁOGI.



MAUSER WZ. 98
TYP: KARABIN
KALIBER: 7,92 MM.
SZYBKOSTRZELNOŚĆ: 10-12 STR./MIN.
ZASIĘG SKUTECZNY: 500 M.
W WOJSKU POLSKIM BYŁ NA
WYPOSAŻENIU KAWALERII
I PIECHOTY.

PODŁUŻNY WYKOP I WZNIESIONY TEREN POMAGAJĄ
MI W PROWADZENIU SKUTECZNEJ WALKI.



ZMIENIAM WCIĄŻ POZYCJĘ.
TAKTYKA TO PODSTAWA.



KOLEJNY ŻELAZNY KOŁOS
WPADA NA MINĘ.



DOPADAM CKM-U.



KOLEJNYCH TRZECH NA KONCIE...



NAMIERZAM NOWY CEL.



DR RRR RRRR!



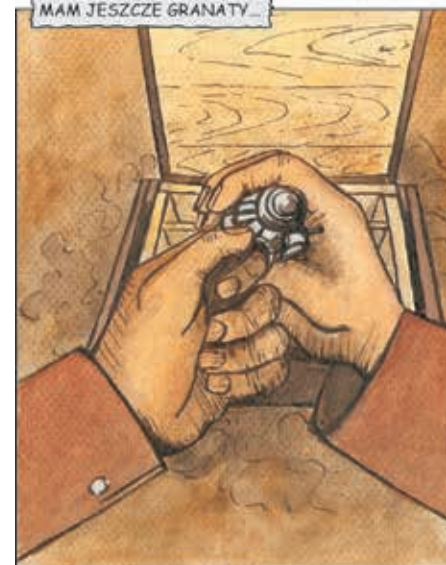
DWÓCH NA MOTOCYKLU
TO JUŻ HISTORIA.



NADCIAGAJĄ KOLEJNE PzKpfw I i II.
JAK IM SIĘ UDAŁO OMINAĆ MINY?



MAM JESZCZE GRANATY...



BIORĘ ZAMACH I...



...ZNÓW UDAŁO MI
SIĘ TRAFIĆ!



NIEMIECKIE CZOŁGI OTWORZYŁY OGIEŃ.



NIEMCY JEDNAK STRZELAJĄ DO MNIE
CORAZ BLIŻEJ I CELNIEJ.



RZUCAM GRANATAMI.



MÓJ MAUSER...



...TAKŻE MNIE NIE
ZAWIÓDŁ. JESZCZE
JEDEN NIEMIEC
DO KOLEKCJI.



CKM WCIĄŻ DZIAŁA...



PIECHOTA NIEMIECKA CHRONI
SIĘ ZA CZOŁGAMI.



ŻOŁNIERZE NIEMIECCY POD OSŁONĄ CZOŁGÓW
WCHODZĄ DO WSI KOŚÓW.



KONIEC AMUNICJI. CZAS NA MNIE.
ODCHODZĘ TAK, JAK PRZYZRZEŁEM.



NIEMCY POWOLI PODCHODZĄ DO OKOPU. NIE
MOGĄ UWIERZYĆ, ŻE POLSKI ŻOŁNIERZ BYŁ SAM.



OSTATNI GRANAT
ROZRYWA PLUTONOWEGO
KARASZEWSKIEGO.



W 1976 R. MIESZKANIEC
POBLISKIEJ MOSZCZENICY
WYKUŁ W GRANITOWYM
GŁAZIE NAPIS O
BOHATERSKIM CZYNIE
KARASZEWSKIEGO.
TAKICH, JAK ON,
BYŁO WIELU.
WALCZYLI ZAWSZE
DO KOŃCA.
CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!

KONIEC

HISTORIA LOTNIKA PAWŁA ŁUCZYŃSKIEGO

WOJTEK RAJCZAK



Paweł Łuczyński (późniejsze nazwisko Paul Longin). Fot. Niebieska Eskadra

Porucznik Paweł Łuczyński jako pilot 132 Eskadry Myśliwskiej Armii „Poznań” brał udział w wojnie obronnej 1939 r. Latał na PZL P.11c – polskim samolocie myśliwskim konstrukcji inżyniera Zygmunta Puławskiego. Tak zwana „jedenastka” stanowiła podstawowe wyposażenie polskich sił powietrznych w chwili wybuchu wojny. Bardzo nowoczesny w momencie pojawienia się w roku 1935 samolot w 1939 już znacznie ustępował nowym konstrukcjom niemieckim.

W momencie napaści Niemiec na Polskę lotnictwo agresora miało wielokrotną przewagę nad polskim pod względem liczebności i wyposażenia oraz jakości sprzętu. Aby zmylić Niemców i zasugerować im większą siłę polskiego lotnictwa, początkowo 132 Eskadra, podobnie jak inne jednostki podniebnej armii, działała w rozproszeniu i zaskoczenia. Z czasem piloci musieli przejść do bardziej defensywnych działań, np. lotów patrolowych, nie zaprzestając jednak walki powietrznej. Braki techniczne nadrabiali dzielnością i męstwem oraz ułańską fantazją.

Podczas walki powietrznej 7 września samolot por. Łuczyńskiego spadł na pole koło wsi Wrząca niedaleko Sieradza, a on sam odniósł obrażenia. Rodzina Popłonikowskich, do której świadkowie wypadku go przetransportowali, udzieliła mu schronienia i pomocy medycznej oraz zakopała na polu należące do niego wyposażenie – mapnik i pistolet z amunicją. Na usilne prośby pilota Popłonikowscy ujawnili Niemcom fakt jego przechowywania. Ku zaskoczeniu wszystkich nie ponieśli z tego powodu żadnych konsekwencji. Porucznik został zabrany do szpitala we Wrocławiu, a po wyleczeniu wysłano go do oflagu, gdzie przebywał do końca wojny. Po wyzwoleniu w 1946 r., przebywając w amerykańskiej strefie okupacyjnej, przyjął pseudonim „Longin”, który stał się jego nazwiskiem, gdy udał się na emigrację do USA. W 2016 r. entuzjaści historii, posługując się sprzętem geodezyjnym, odnaleźli wyposażenie pilota zakopane na polu rodziny Ponikowskich. Można je teraz oglądać w Muzeum Okręgowym w Sieradzu.

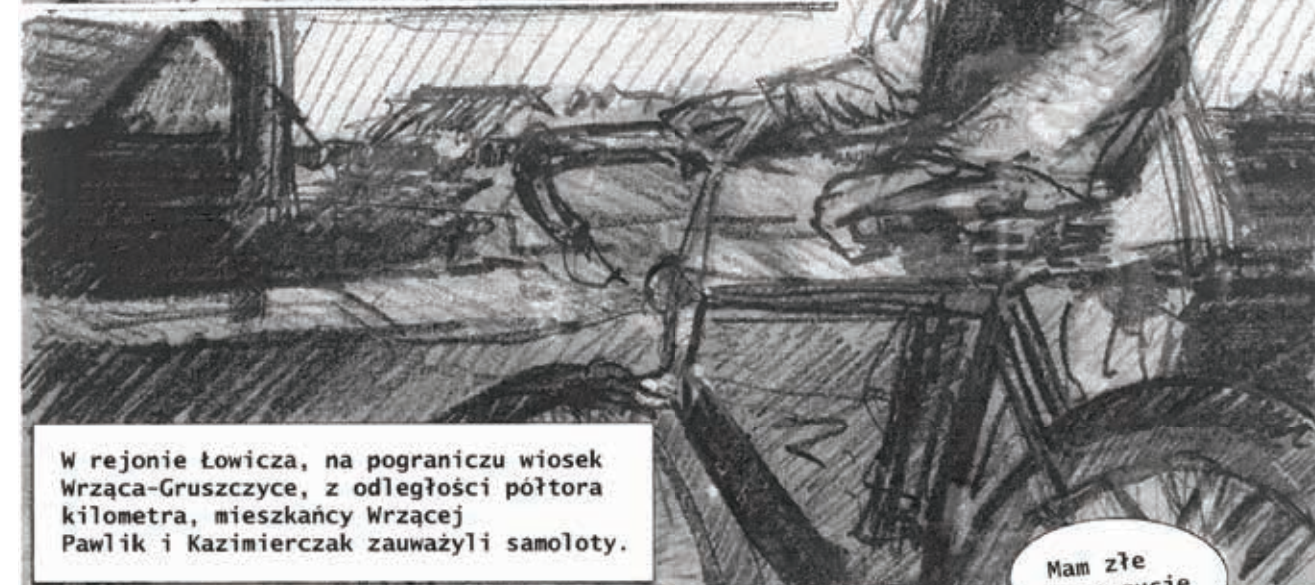
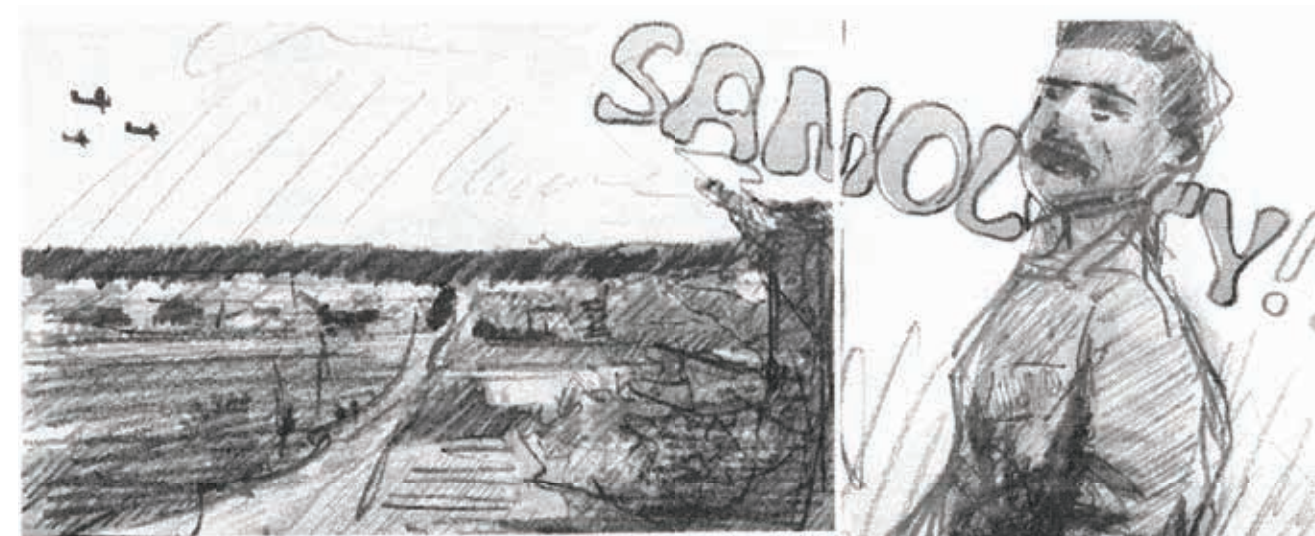
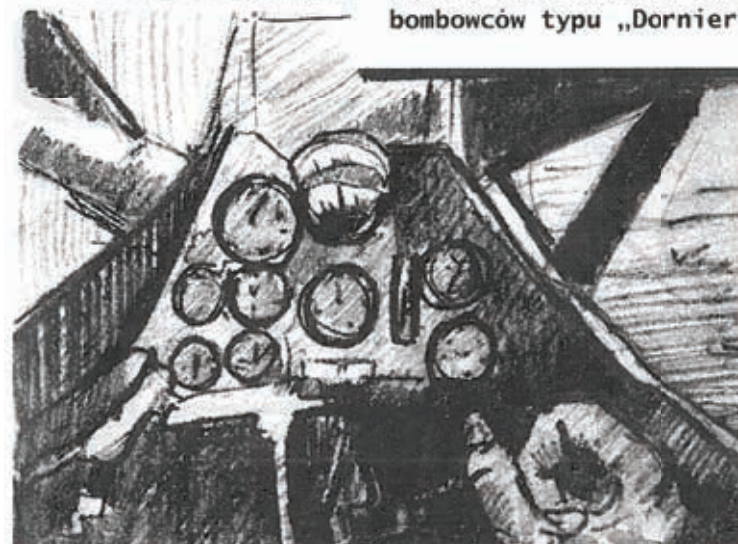


Historia lotnika Pawła Łuczyńskiego

Czwartek, 7 września 1939 roku
Eskadra Myśliwska Armii „Poznań”
Pas startowy przygotowany,
za chwilę polscy piloci poderwą do lotu
maszyny PZL.11c



Ppor. Paweł Łuczyński miał już na swoim koncie zestrzelenie dwóch niemieckich bombowców typu „Dornier” Do-17



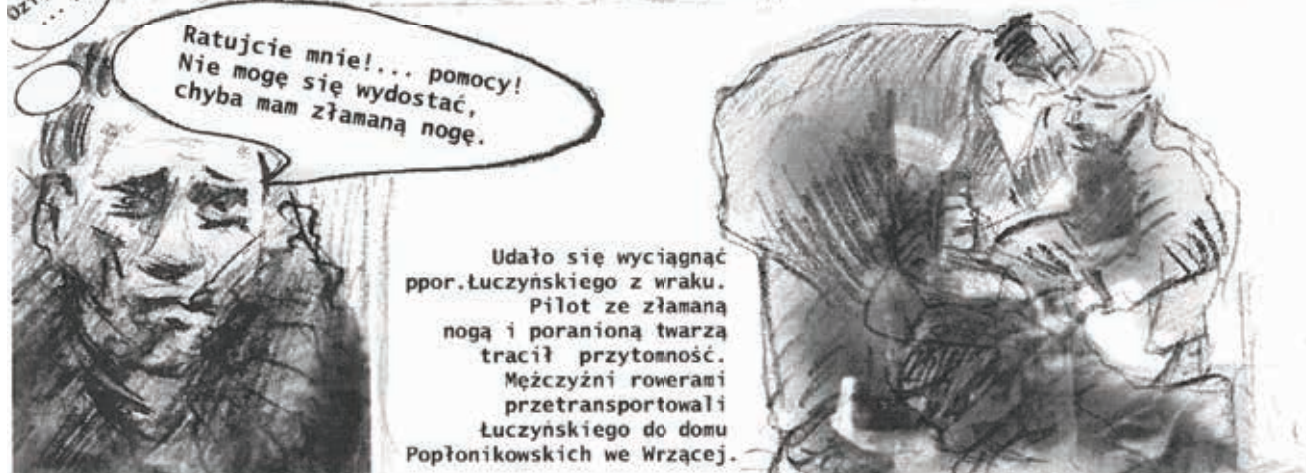
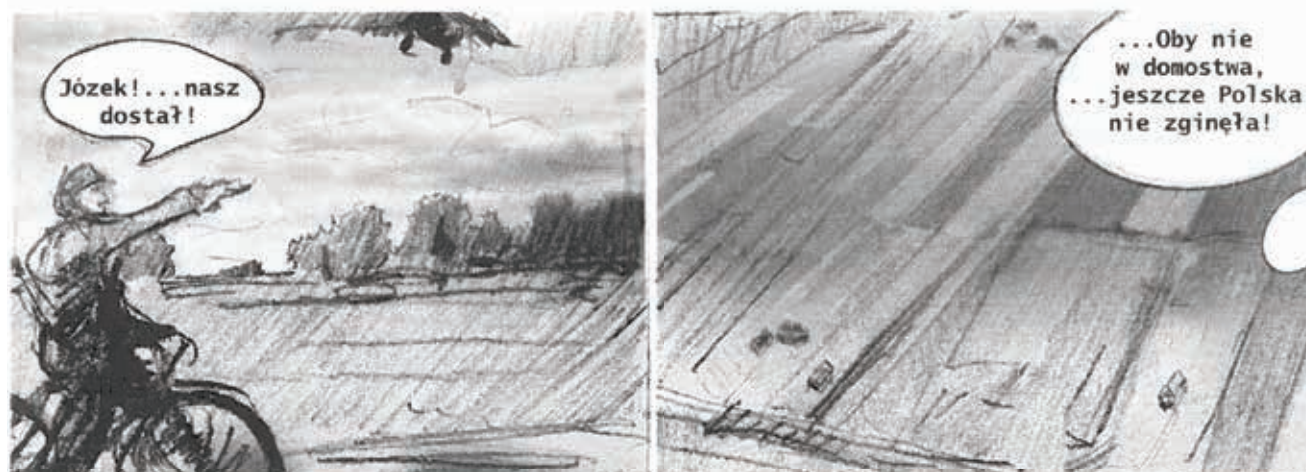
W rejonie Łowicza, na pograniczu wiosek
Wrząca-Gruszczyce, z odległości półtora
kilometra, mieszkańcy Wrzącej
Pawlik i Kazimierczak zauważyli samoloty.

Mam złe
przecucie



Myślisz, że to
nasze chłopaki?





Przypadek sprawił, że w pobliskiej wsi w nocy kolejnego dnia niemiecki patrol zatrzymał dwóch złodziei koni. Złodzieje, chcąc się wykupić i uniknąć aresztowania, wskazali dom rodziny Popłonikowskich jako miejsce ukrywania się polskiego pilota.



Halt!
Hände hoch!

Co wy za jedni,
czyje to konie?
Gdzie je po nocy
prowadzicie?

Dokumenty!
Zostaniecie
aresztowani
i ukarani!



Panie oficerze!
Puście nas, a wskażemy, gdzie
ukrywał się polski pilot, co go
zestrzelono. Panie oficerze,
on u Popłonikowskich w domu!

Niemcy otaczają dom, miejsce
ukrywania się polskiego pilota.



Gdzie ten
Polak?



Zostwie rodzinę
Popłonikowskich,
nie są niczemu
winni. Ja ich
zmusiłem, by mnie
ukrywali.



Zandarmi sprawdzili tę informację
i tylko dzięki namowom Łuczyńskiego
do ujawnienia jego osoby Franciszek
Popłonikowski, a może i jego
rodzina uniknęli aresztowania.



Rannego oficera Niemcy po dwudniowym
pobycie u Popłonikowskich
przetransportowali sanitarką do
szpitala we Wrocławiu.

Niesamowity epilog historii lotnika Pawła Łuczyńskiego

Odnaleziono po 77 latach broni i mapnik polskiego pilota, który podczas walk we wrześniu 1939 roku spadł na pole we Wrzęcie koło Błaszcz. To kolejne niezwykle odkrycie, którego dokonali sierzadcy miłośnicy historii przy wsparciu pasjonatów ze Stowarzyszenia „Wizna 1939”. Niesamowitości tej historii dodaje jeszcze jedno wydarzenie. Pilot, który przeżył wojnę, a po jej zakończeniu zamieszkał w Stanach Zjednoczonych, odnalazł cudem rodzinę Popłonikowskich i spotkał się z nią prawie 20 lat później! Lotnik odwiedził rodzinę Popłonikowskich we Wrzęcie. Spotkanie przebiegało w bardzo miłej atmosferze. Łuczyński wszystko nagrywał i robił dużo zdjęć, które później w formie odbitek wróciły do Wrzęty. Kazał się też zaprowadzić na miejsce, gdzie bezpośrednio uległ katastrofie.

Źródło informacji o historii lotnika Pawła Łuczyńskiego:
<http://sieradz.naszemiasto.pl/artykul/wrzeta-odnaleziona-bron-pilota-po-77-latach-niesamowity,1678516,artgal,t,id,tw.html>

HUBAL

ARKADIUSZ JANIKIEWICZ



Major Henryk Dobrzański „Hubal”. Fot. domena publiczna

Legionista, w II Rzeczypospolitej związał swoją służbę z kawalerią. Uczestniczył w wielu krajowych i zagranicznych zawodach jeździeckich, a w 1928 r. jako rezerwowy zawodnik wziął nawet udział w IX Igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie. W 1927 r. awansowany do stopnia majora.

Po wybuchu II wojny światowej otrzymał nominację na zastępcę dowódcy 110 Rezerwowego Pułku Ułanów utworzonego w ośrodku zapasowym w Białymstoku. Jednostka ruszyła w kierunku Wilna, jednak po wkroczeniu 17 września w granice RP wojsk Armii Czerwonej – pomimo rozkazów – zmieniła cel i skierowała się do Puszczy Augustowskiej. Po jej rozwiązaniu major stanął na czele kilkudziesięcioosobowej grupy żołnierzy, która ruszyła na odsiecz broniącej się Warszawie. Po kapitulacji stolicy ogłosił decyzję o niezdejmowaniu munduru i przebijaniu się na Węgry z zamiarem dotarcia do Francji. W pierwszej dekadzie października po morderczym marszu oddział w liczbie zaledwie 36 żołnierzy dotarł do Gór Świętokrzyskich. Tam Dobrzański przyjął pseudonim „Hubal” i rozpoczął organizację tzw. ośrodków bojowych. Ścigany przez Niemców (którzy nazywali go „Szalonym Majorem”) przemieszczał się po okupowanym kraju. 13 marca 1940 r. otrzymał rozkaz demobilizacji i podporządkowania strukturom ZWZ. W tej sytuacji pozostawił swym podkomendnym wolność wyboru. Pozostało przy nim ok. 80 żołnierzy. Na przełomie marca i kwietnia jego oddział stoczył z Niemcami pod Huciskiem i Szałasem zwycięskie potyczki, po których w akcie zemsty rozpoczęli oni działania odwetowe na ludności cywilnej. Jednocześnie przystąpili do zakrojonej na szeroką skalę obławy na dowódcę i jego żołnierzy, zmuszającej ich do ciągłej zmiany miejsca postoju. Rankiem 30 kwietnia mjr Dobrzański poległ w lesie pod wsią Anielin wraz z kpr. Antonim Kossowskim „Rysiem”. Miejsce jego pochówku jest nieznane.



Krasne w 1939r. była to wieś należąca do gminy Lipsk, powiatu augustowskiego i województwa białostockiego. Znajdowała się na drodze Augustów - Grodno. 23 września doszło tam do ciężkiej bitwy z oddziałami sowieckimi - prawdopodobnie z 20 Brygadą Zmotoryzowaną 15 Korpusu Pancernego 11 Armii. Dokładne straty nie są znane. Dzień później pod Dolistowem Starym został ponownie zaatakowany pułk przez sowiecką 20 Brygadę Zmechanizowaną.

23-24 Września 1939r.



1

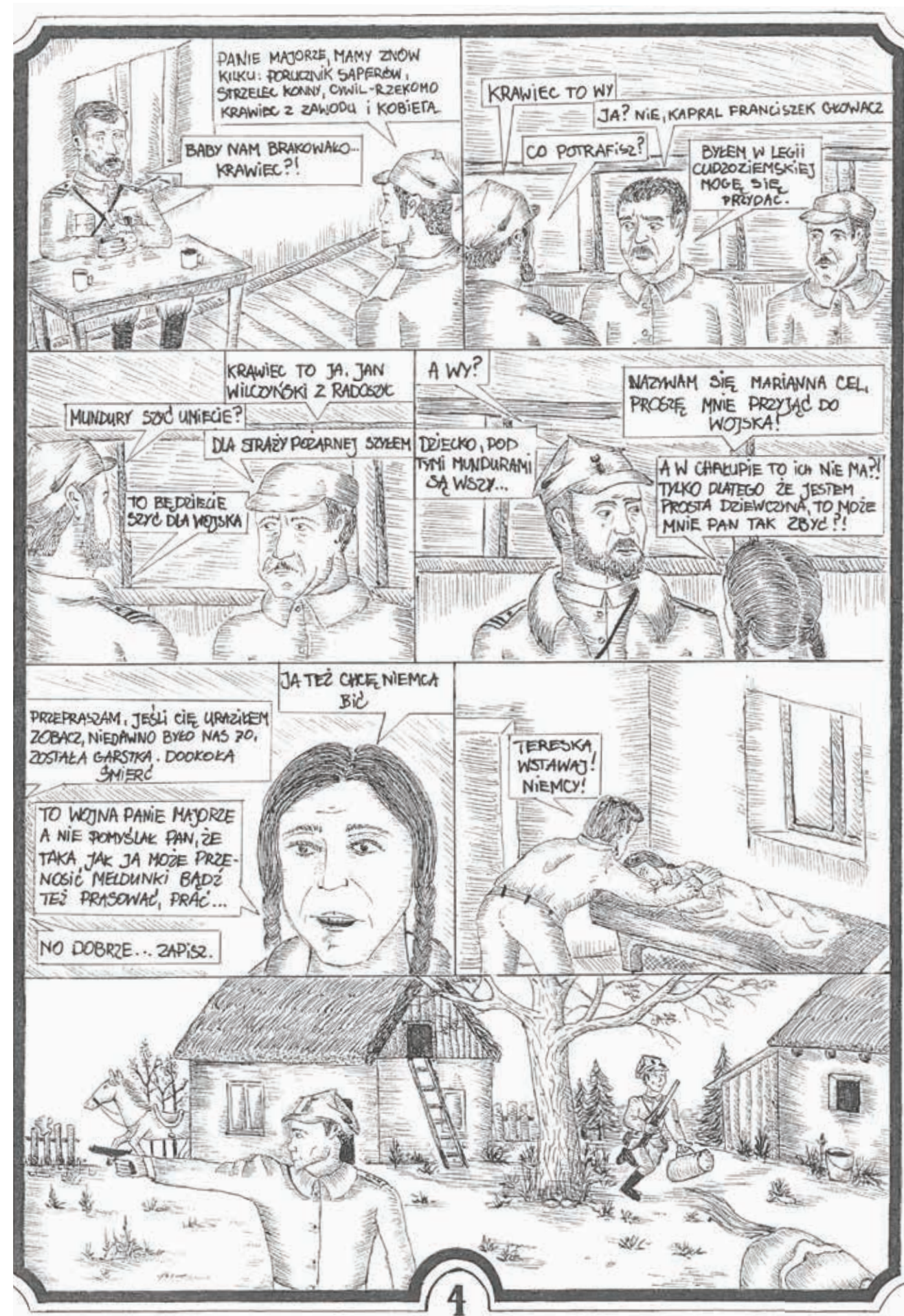
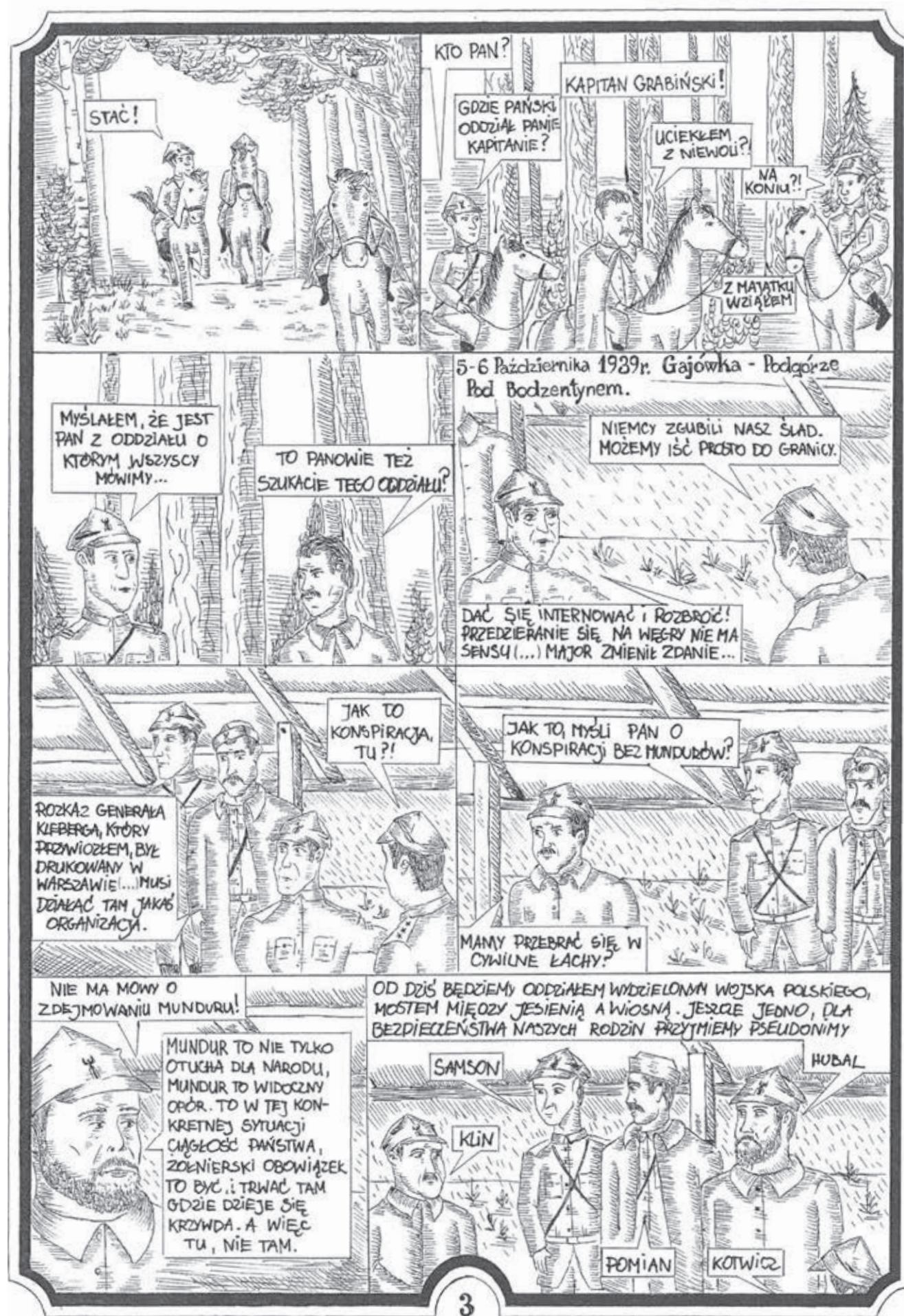
28 Września 1939r. Krupki pod Warszawą.

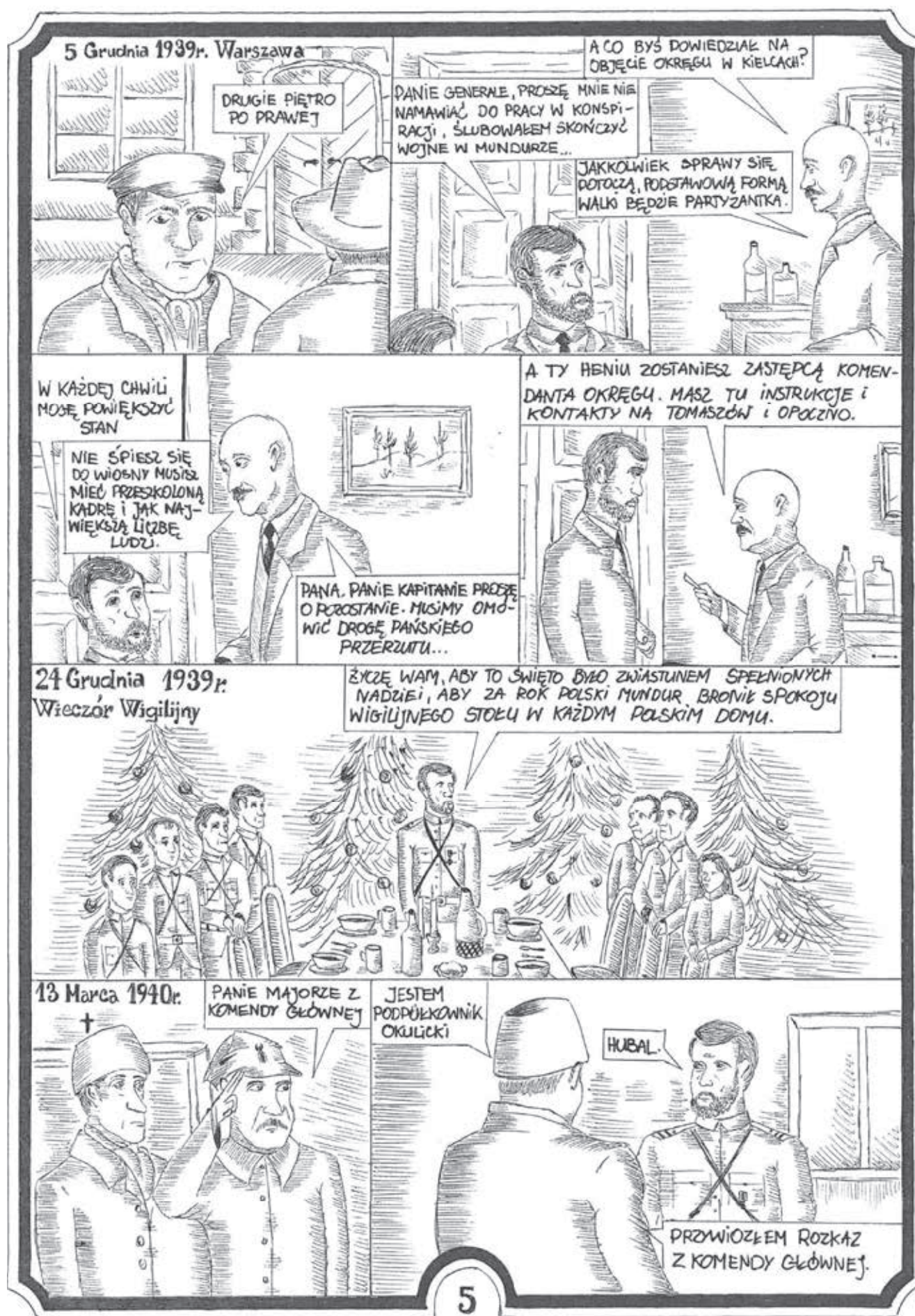


4 Października 1939r. Szosa Staragowice - Ostrowiec Świętokrzyski. Bitwa.



2





30 Marca 1940r. Pod Huciskiem



7

PANIE MAJORZE ŁĄCZNIK DOWÓDZTWA OKRĘGU



30 Kwieśnia 1940r.



Tego dnia oddział został zaatakowany przez siły okupanta. Polacy zostali zaskoczeni podczas biwaku przez oddziały 372. Dywizji Wehrmachtu o godz 5:30 rano, podczas starcia zginęli major „Hubal” i kapral „Rys”.

4 maja 1940r. w Ząbkach pod Warszawą ocaleni hubalczycy postanowili działać dalej...

8

AKCJA AB ZBRODNIA W PALMIRACH

MONIKA LEWKOWICZ



Egzekucja w Palmirach, 1940 r. Z miejsca rozładunku ofiary z opaskami na oczach prowadzono przez las na miejsce egzekucji. Fot. Archiwum IPN



Akcja AB to potoczna nazwa Nadzwyczajnej Akcji Pacyfikacyjnej (w jęz. niemieckim *Außerordentliche Befriedungsaktion*) przeprowadzonej na terenie Generalnego Gubernatorstwa (części ziem okupowanej Polski, niewłączonych bezpośrednio do III Rzeszy). Najwięcej zbrodni dokonano pomiędzy majem a lipcem 1940 r. W związku z planowanymi działaniami wojennymi na zachodzie Europy okupanci niemieccy postanowili aresztować i wymordować przedstawicieli polskiej elity intelektualnej. Akcja rozpoczęła się 30 marca 1940 r., w jej ramach Niemcy wymordowali co najmniej 6500 Polaków, w tym ok. 3500 przedstawicieli polskich elit. Została przeprowadzona we wszystkich dystryktach Generalnego Gubernatorstwa. Gubernator Hans Frank podczas posiedzenia „rządu” Generalnego Gubernatorstwa przyznał, że Adolf Hitler osobiście przekazał mu polecenie „niech pan dołoży starań, żeby było zupełnie cicho. Wszelkie pociągnięcia zakłócające spokój na Wschodzie są mi nie na rękę”.

„Panowie! [...] omówiłem [...] ten nadzwyczajny program pacyfikacyjny, którego celem była przyspieszona likwidacja znajdującej się w naszym ręku większości buntowniczych polityków głoszących opór i innych osobników politycznie podejrzanych, jak również jednoczesne położenie kresu tradycyjnej polskiej przestępczości. Przyznaję otwarcie, że w rezultacie będzie musiało się rozstać z życiem kilka tysięcy Polaków, głównie ze sfer ideowych przywódców polskich. Dla nas wszystkich jako narodowych socjalistów nakazem chwili jest podjęcie zobowiązania, że dołożymy wszelkich starań, by w narodzie polskim nie wykrystalizował się już żaden opór” (Hans Frank, z protokołu posiedzenia policyjnego poświęconego sprawom związanym ze stanem bezpieczeństwa w GG, 30 maja 1940 r.).

Największe masowe egzekucje przeprowadzono w Palmirach pod Warszawą. Rozstrzelano tam m.in. Macieja Rataja (polskiego polityka, marszałka Sejmu) i Janusza Kusocińskiego (polskiego lekkoatletę, złotego medalistę olimpijskiego z Los Angeles w biegu na 10 tys. m).

MONIKA LEWKOWICZ

AKCJA AB ZBRODNIA W PALMIRACH

1939-1941

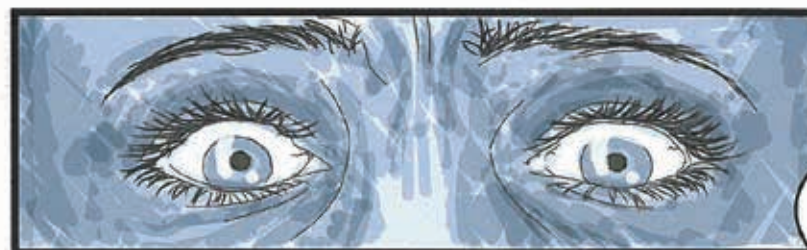
HISTORIA
ALICJI
BEŁCIKOWSKIEJ







Tak! Jutro pójdzie do druku.



JAKIM PRAWEM!
ZOSTAWCIE NAS!
NIEEEE! JANEK! NIEE!



AAAA!

NIE! ZOSTAW-
CIE ICH!

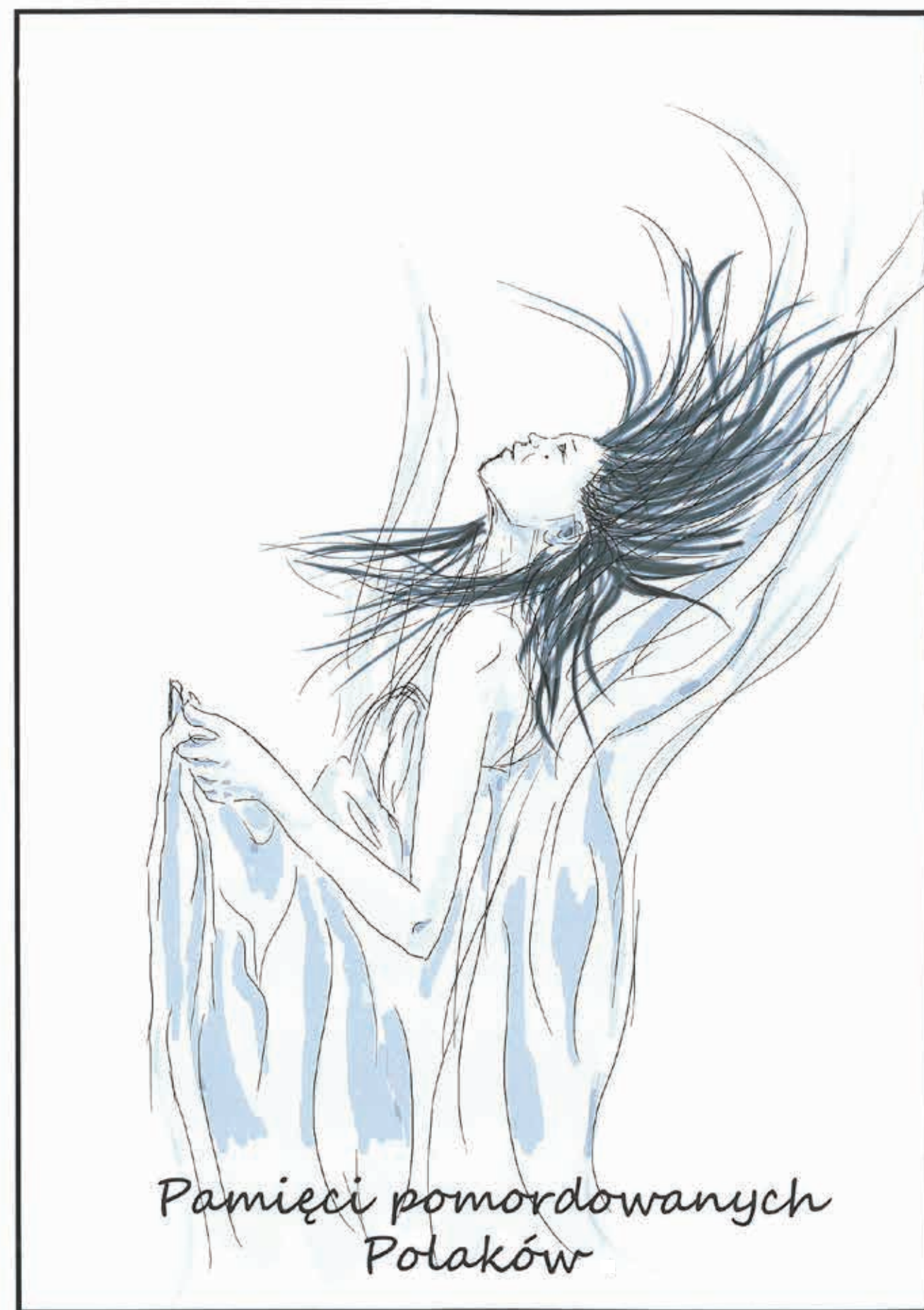


RUHE!

Zabijają nas! Zabijają!
O Boże! Przywieźli też
kobiety!



Schneller!

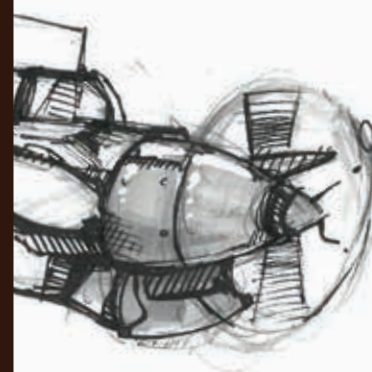
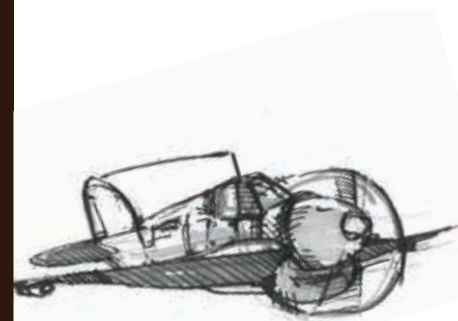


DYWIZJON 303 POŚWIĘCENIE I MĘSTWO

MACIEJ WOJTAS, TOMASZ SKIBIŃSKI, MARCIN JAKIEŁA



Piloci polskiego Dywizjonu Myśliwskiego 303 „Warszawskiego” na lotnisku w Northolt pod Londynem 26 września 1940 r. Od lewej: ppor. Mirosław Ferić, por. Bogdan Grzeszczak, ppor. Jan Zumbach i por. Zdzisław Henneberg oraz Kanadyjczyk – kpt. John Kent. Fot. domena publiczna; koloryzacja: Mikołaj Kaczmarek



Dywizjon 303 był najstynnniejszą jednostką lotniczą Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w czasie II wojny światowej. Powstał 2 sierpnia 1940 r. w Northolt na przedmieściach Londynu w czasie wielkiej batalii lotniczej, zwanej do dzisiaj Bitwą o Anglię. Niemieckie lotnictwo próbowało wtedy zmasowanymi nalotami na Wielką Brytanię zmusić ją do kapitulacji.

Cały świat usłyszał niebawem o niesamowitych wyczynach pilotów Dywizjonu 303, którzy do końca wojny zestrzelili około 200 niemieckich samolotów.

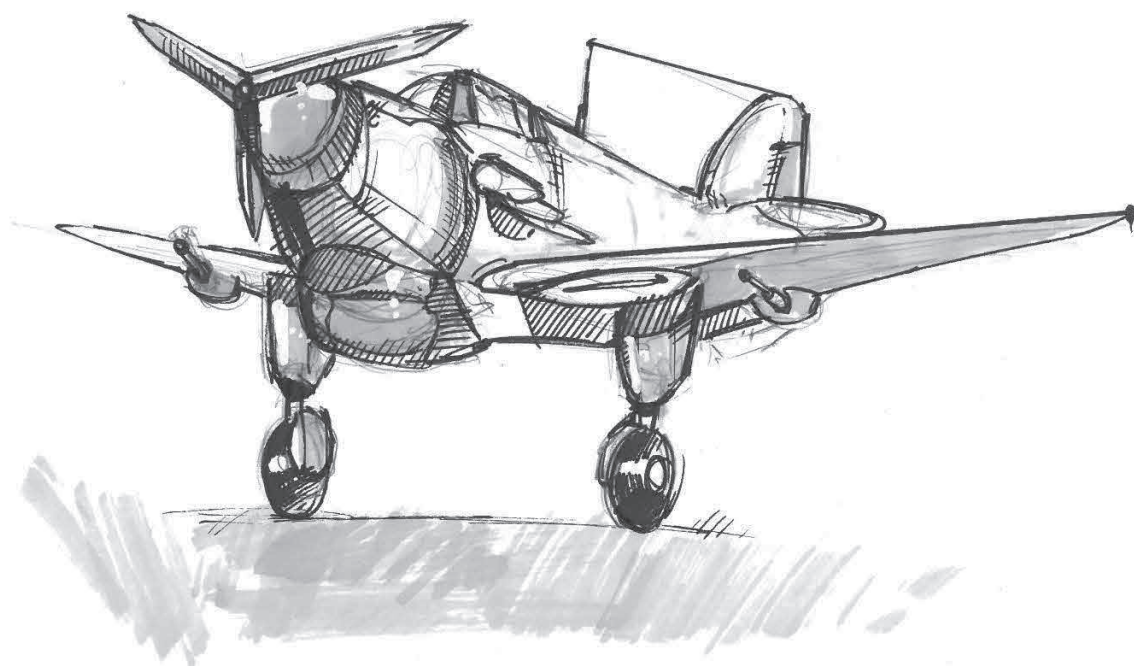
W Northolt przebywał wtedy Arkady Fiedler, słynny polski podróżnik i reportażysta. Uwiecznił te dramatyczne dni w książce pt. Dywizjon 303, wydawanej również konspiracyjnie w okupowanej przez Niemców Polsce. Lektura o bohaterskich pilotach Dywizjonu ogromnie podnosiła na duchu naszych rodaków.

Dywizjon 303 kontynuował tradycje 7 Eskadry Myśliwskiej, która walczyła w wojnie polsko-bolszewickiej w 1919 i 1920 r., mając w składzie m.in. amerykańskich pilotów. Stąd w godle czerwona, krakowska rogatynka i dwie skrzyżowane kosy (powstanie kościuszkowskie w 1794 r.) oraz gwiazdy i pasy (flaga Stanów Zjednoczonych).

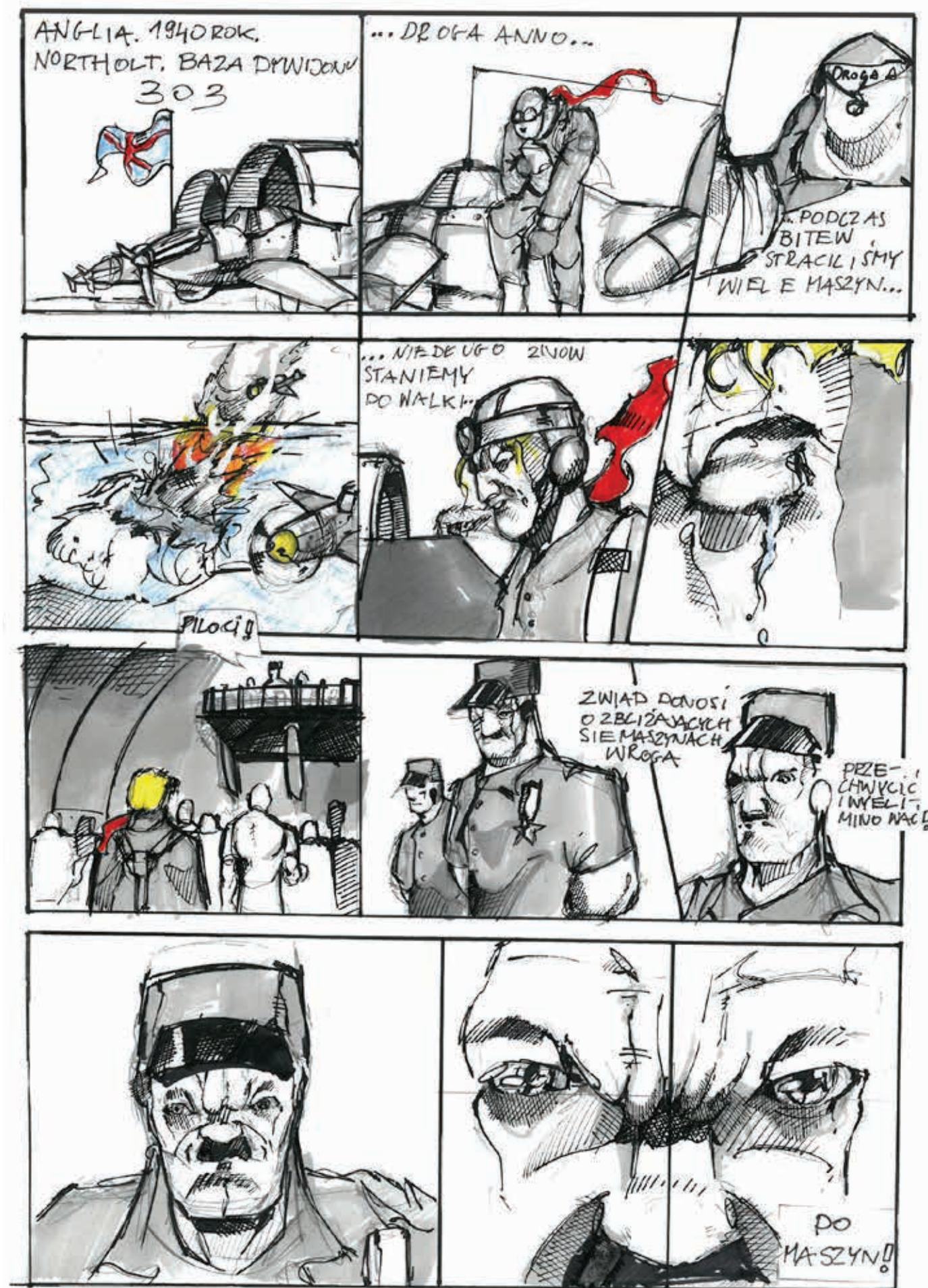
Na zdjęciach archiwalnych łatwo poznać samoloty Dywizjonu 303 po oznaczeniu kodowym na kadłubie – literach „RF”, które spowodowały, że lotników nazywano potocznie Rafałami. Pilot myśliwski podczas lotu musiał stale kręcić głową, wypatrując samolotów wroga, dlatego przed startem odpinano kołnierze kurtek i zastępowano je jedwabnymi szalikami, dla uniknięcia otarć szyi. Każdy dywizjon miał swój charakterystyczny kolor i wzór szalika. W Dywizjonie 303 były to szaliki w kolorze szkarłatnym.

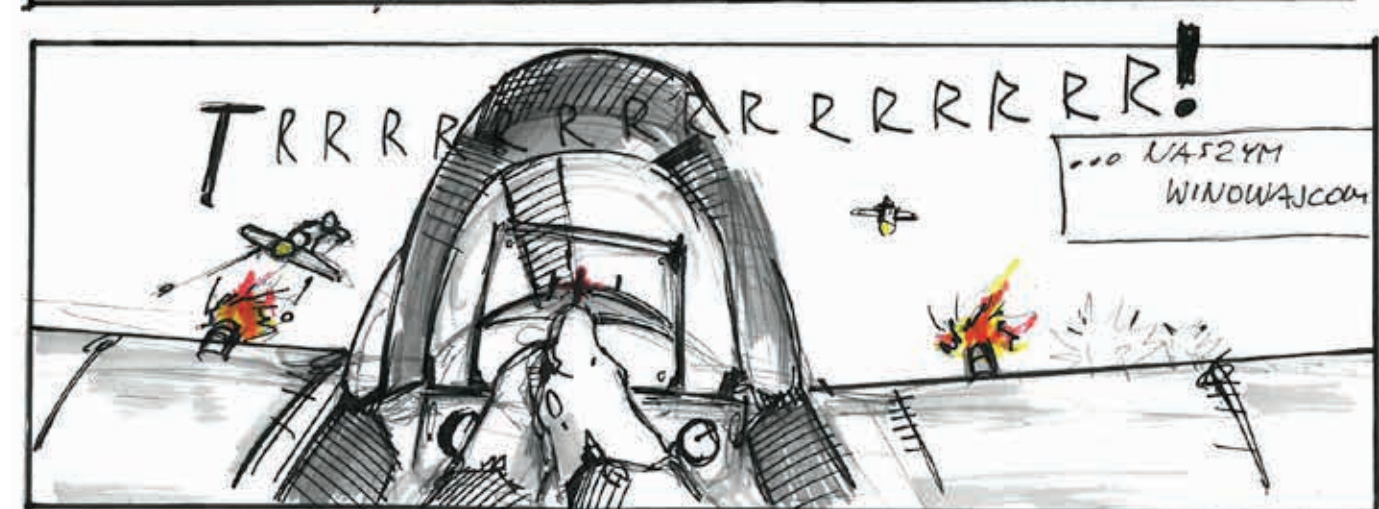
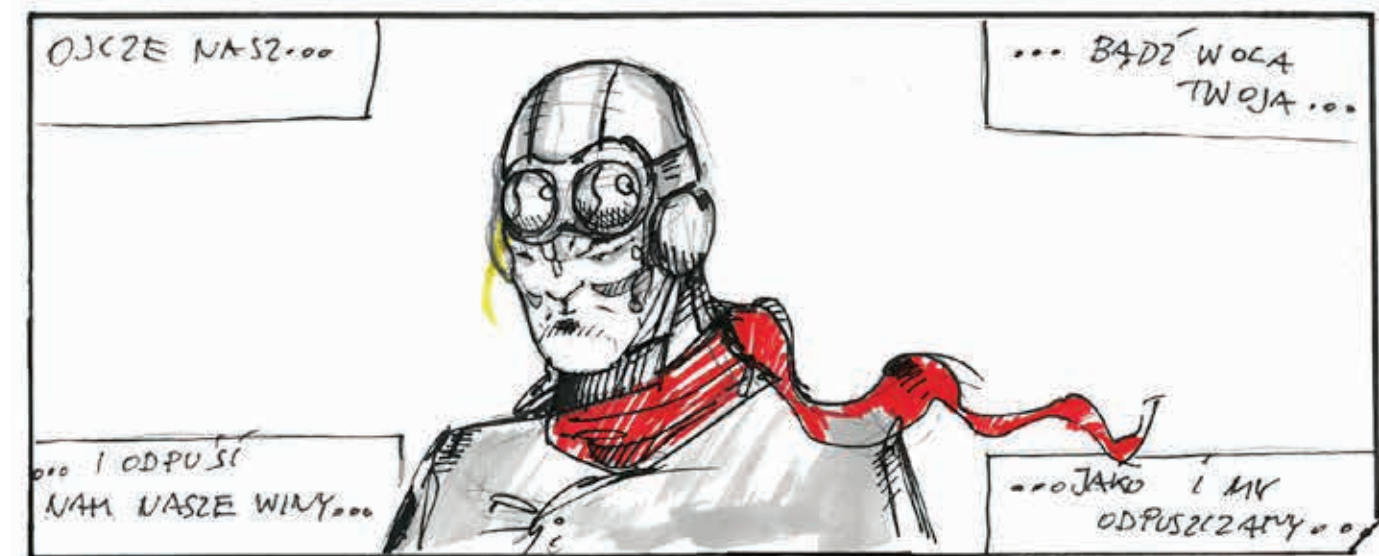
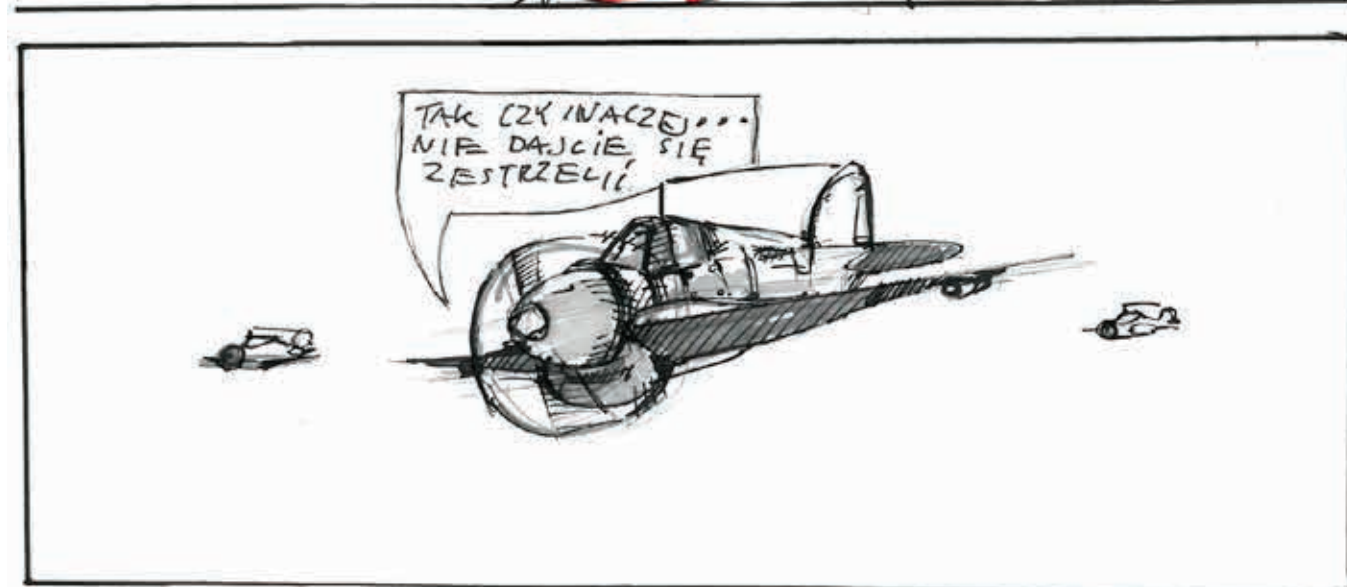
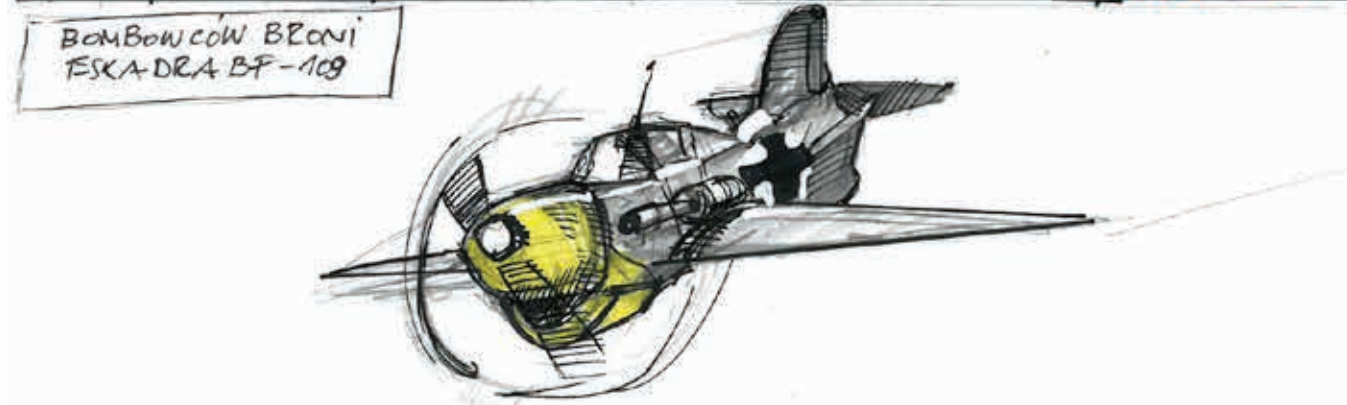
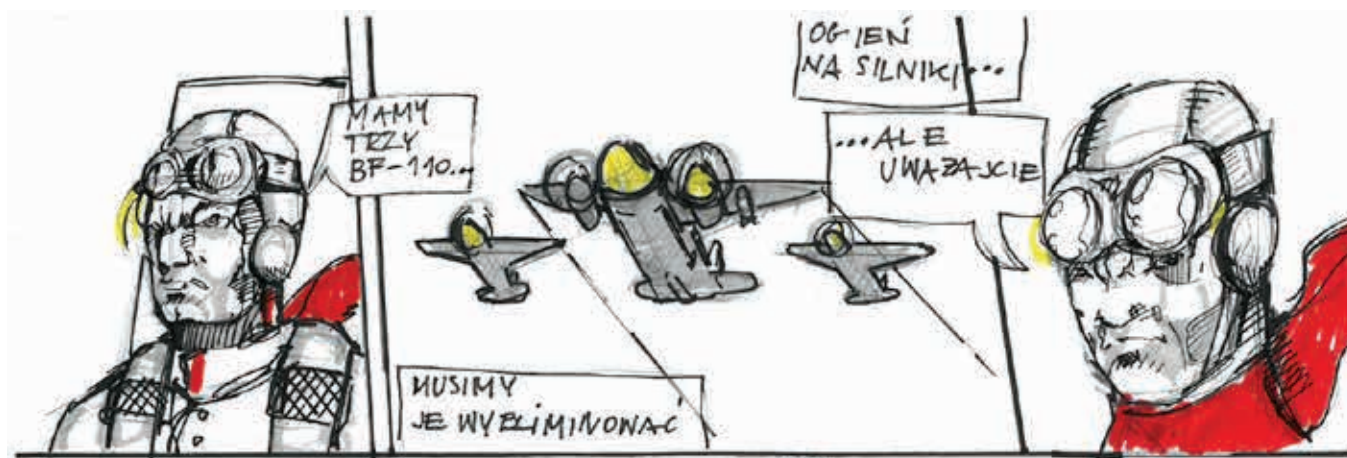
W 2010 r. Instytut Pamięci Narodowej przygotował historyczną grę edukacyjną pt. 303. Została ona opublikowana w języku polskim, czeskim i angielskim (również w wersji on-line).

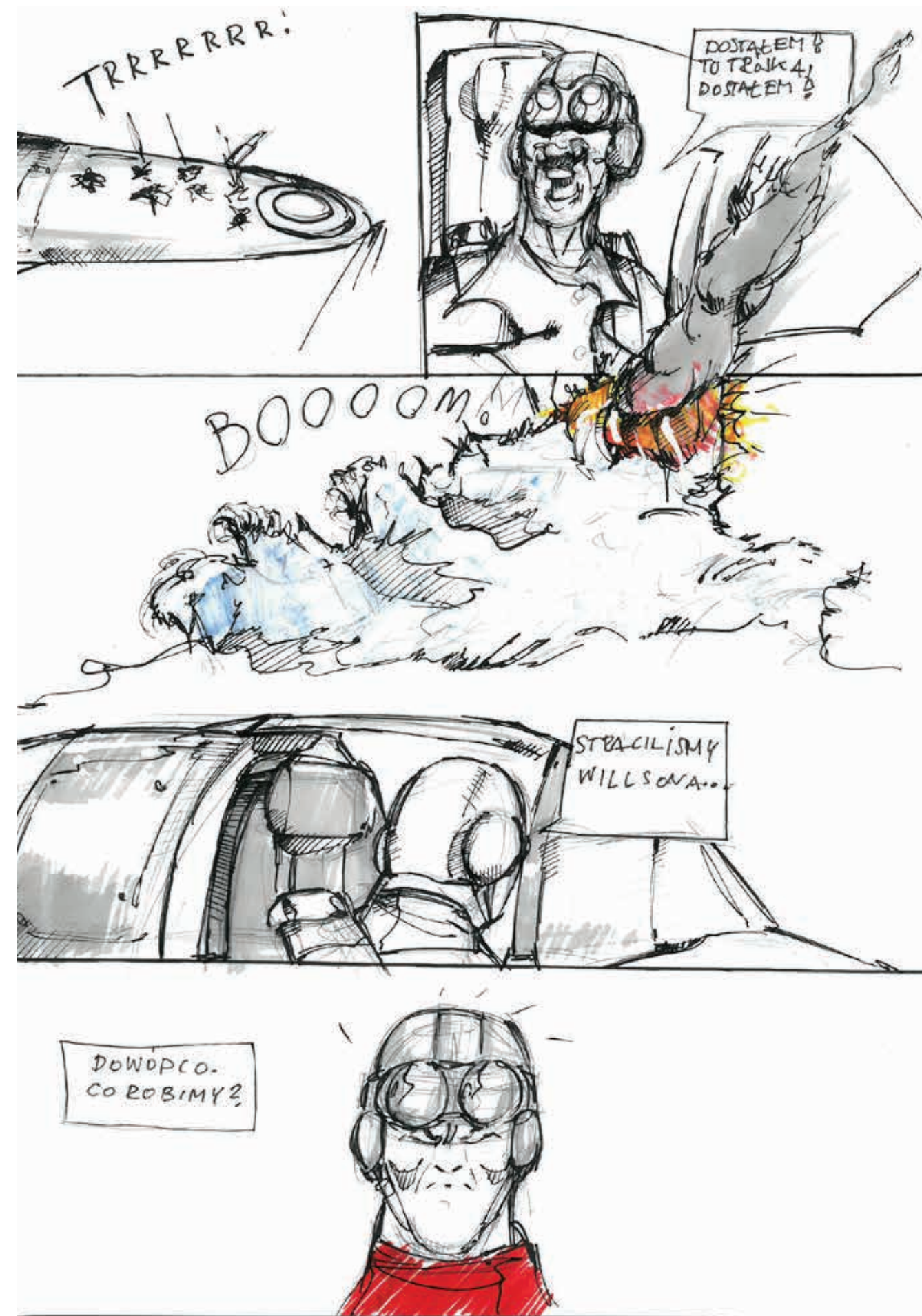
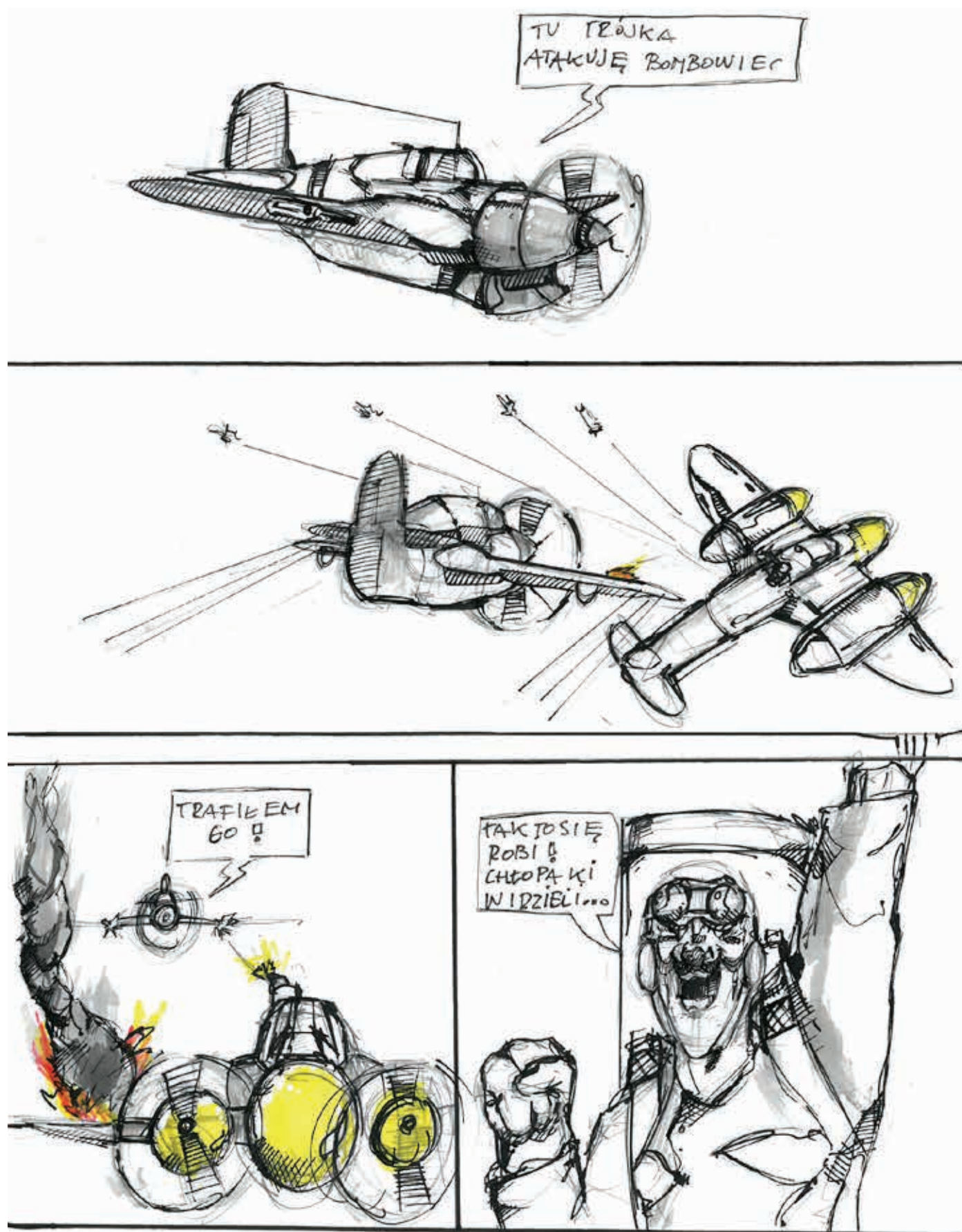
DYWIZJON 303

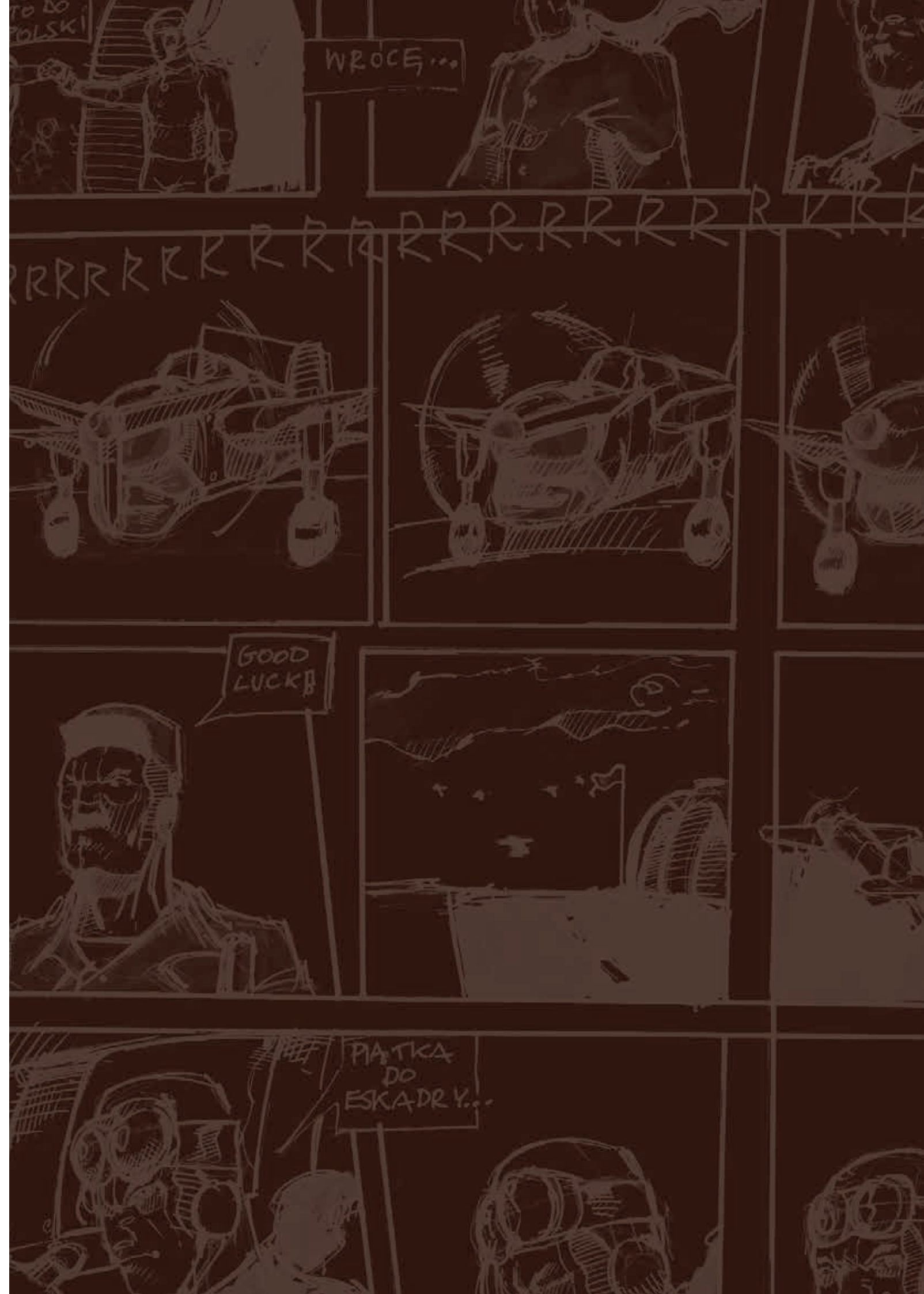


POŚWIECENIE I MĘSTWO









BIAŁY SPITFIRE

ADAM DŹWIGAŁA

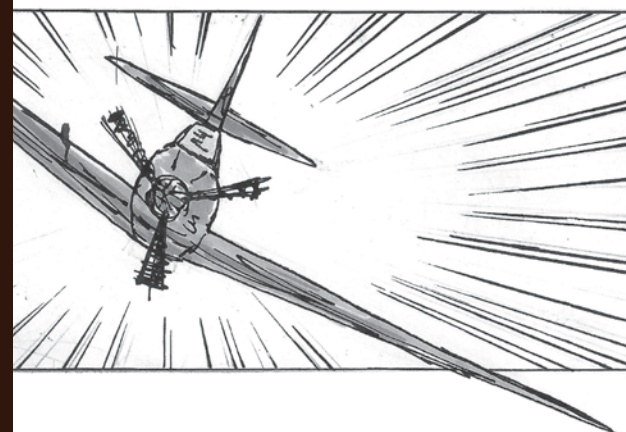


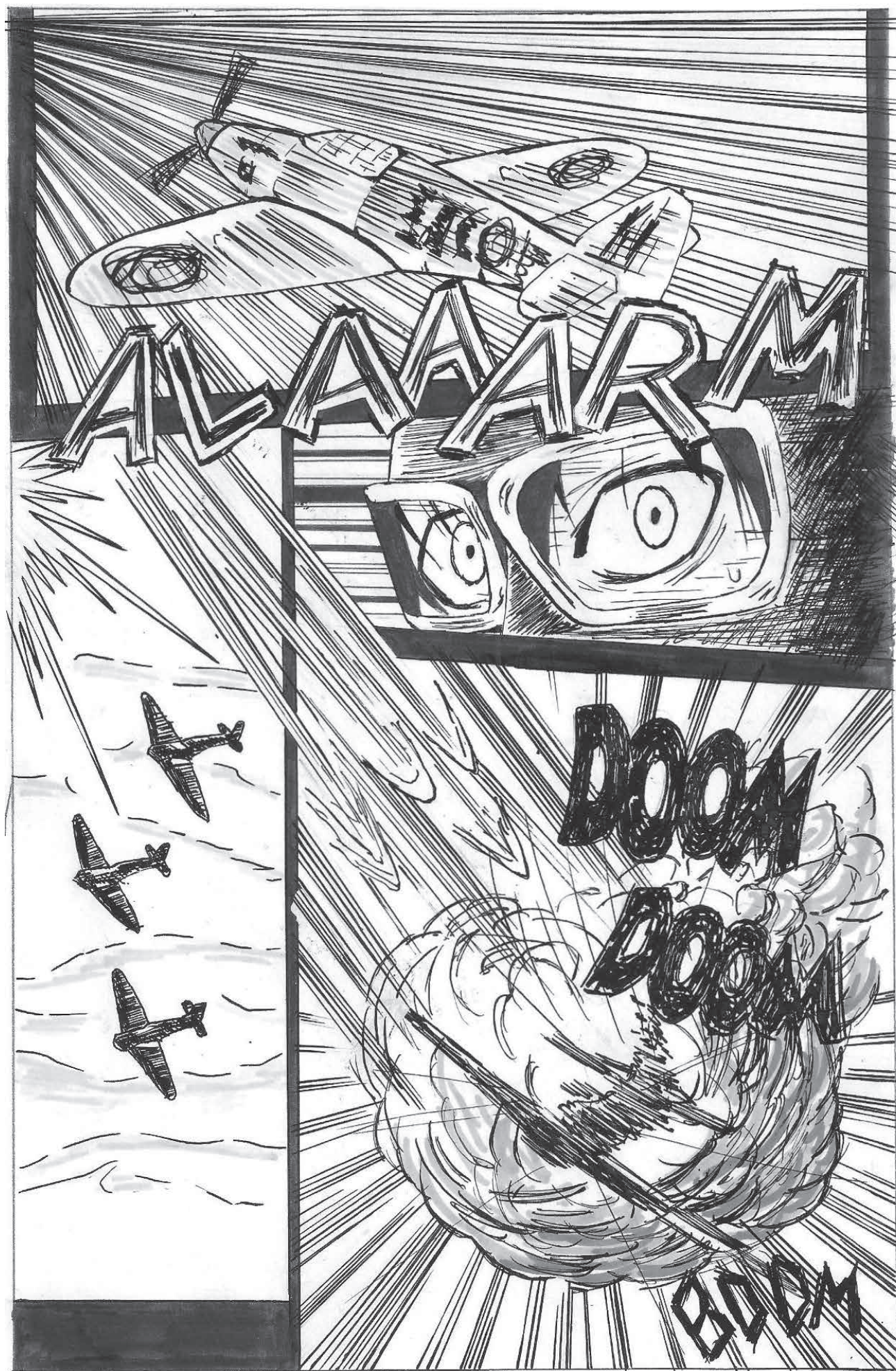
Samoloty polskiej konstrukcji typu PWS-16 gotowe do startu. Centrum Wyszkożenia Oficerów Lotnictwa w Dęblinie w 1937 r. Fot. NAC; koloryzacja: Mikołaj Kaczmarek

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. budowaliśmy polskie lotnictwo od podstaw. Cieszyło się ono w Rzeczypospolitej ogromną popularnością, garnęło się do niego mnóstwo młodych ludzi. W Szkole Orląt w Dęblinie, drogą wymagającego szkolenia i selekcji, wytłano spośród nich kadry znakomych lotników różnych specjalności. We wrześniu 1939 r. nie byli w stanie obronić polskiego nieba przed tysiącami samolotów niemieckich i sowieckich. Nie poddali się jednak, kontynuując walkę we Francji, a po jej upadku w Wielkiej Brytanii. Dopiero tam, mając do dyspozycji nowoczesne samoloty, pokazali, co potrafią. Piloci myśliwscy toczyli wspaniałe boje z niemieckimi przeciwnikami, zestrzeliwując w czasie II wojny światowej około 1000 samolotów. Lotnicy bombowi atakowali cele naziemne i morskie, w dzień i w nocy. Polskie załogi latały również do Polski, dostarczając na spadochronach zaopatrzenie dla Armii Krajowej. Niosły też pomoc walczącej stolicy w czasie powstania warszawskiego.

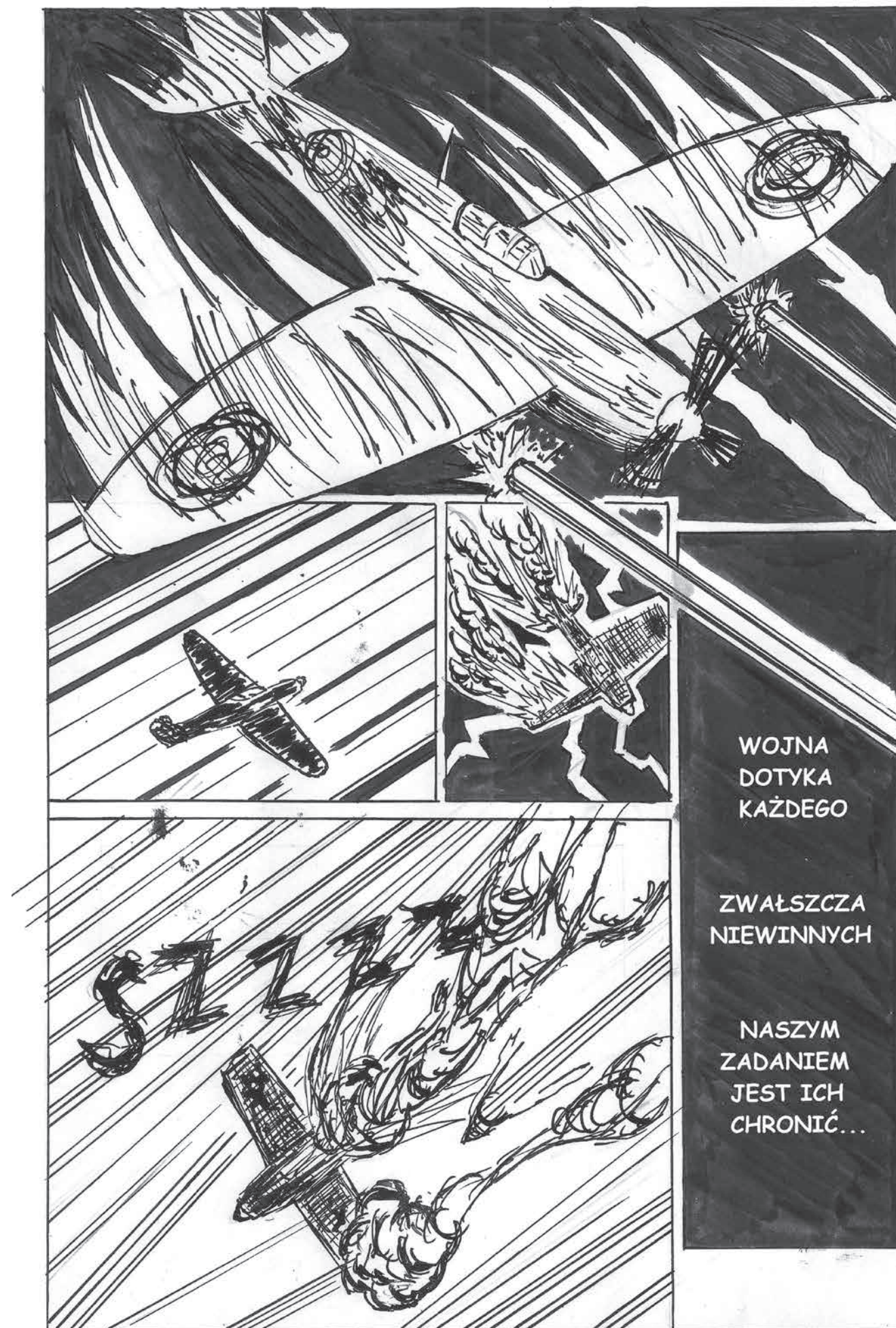
Po wojnie wielu wracających do kraju lotników cierpiało z rąk komunistów, którzy przejęli władzę w Polsce. Inni – w obawie o swoje życie – zdecydowali się pozostać na emigracji.

Wspaniałe tradycje sił powietrznych Rzeczypospolitej kontynuuje dzisiaj Lotnicza Akademia Wojskowa w Dęblinie – współczesna Szkoła Orląt.

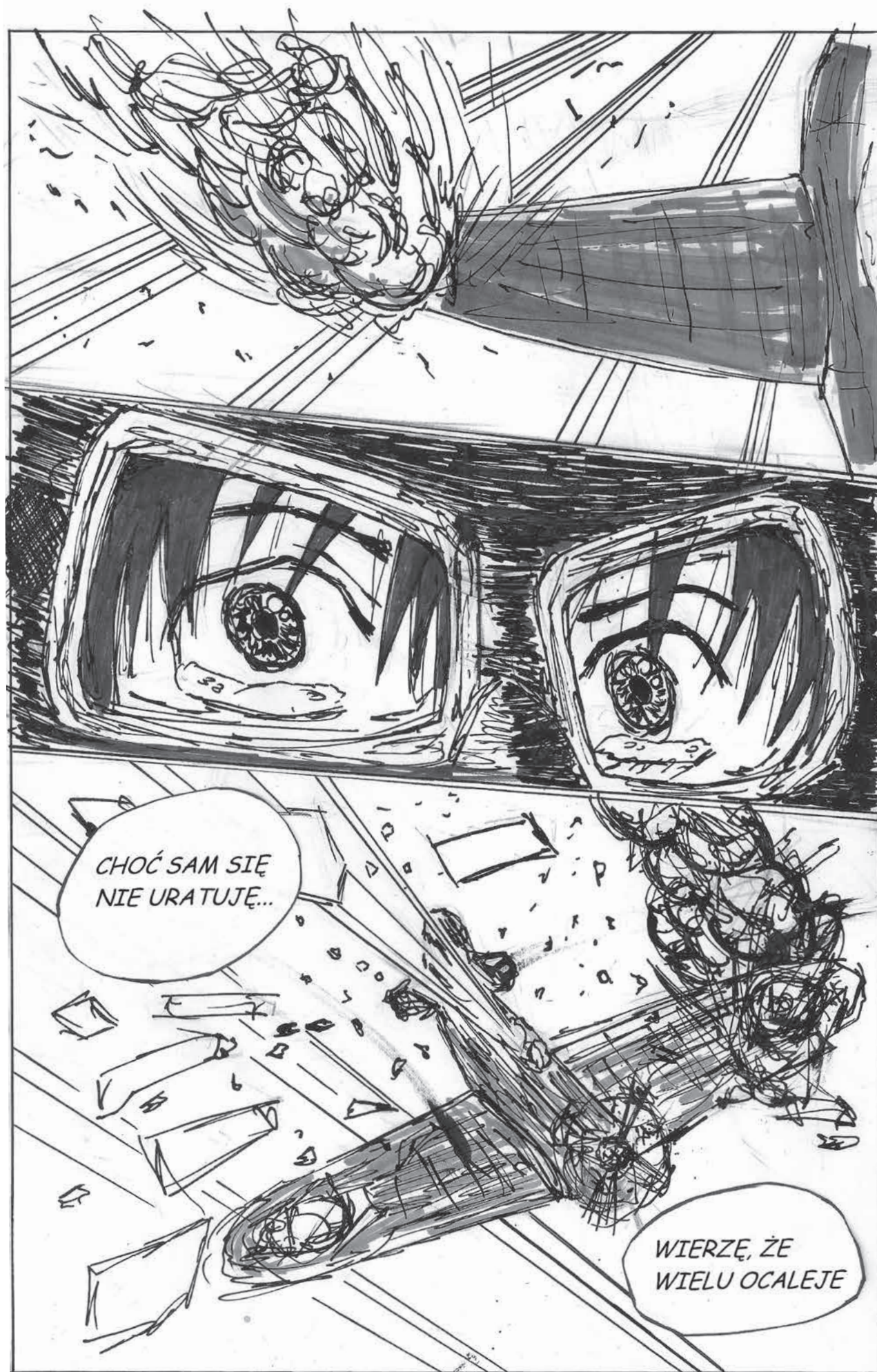












TATRZAŃSCY KOZACY

JULIA SIKORSKA



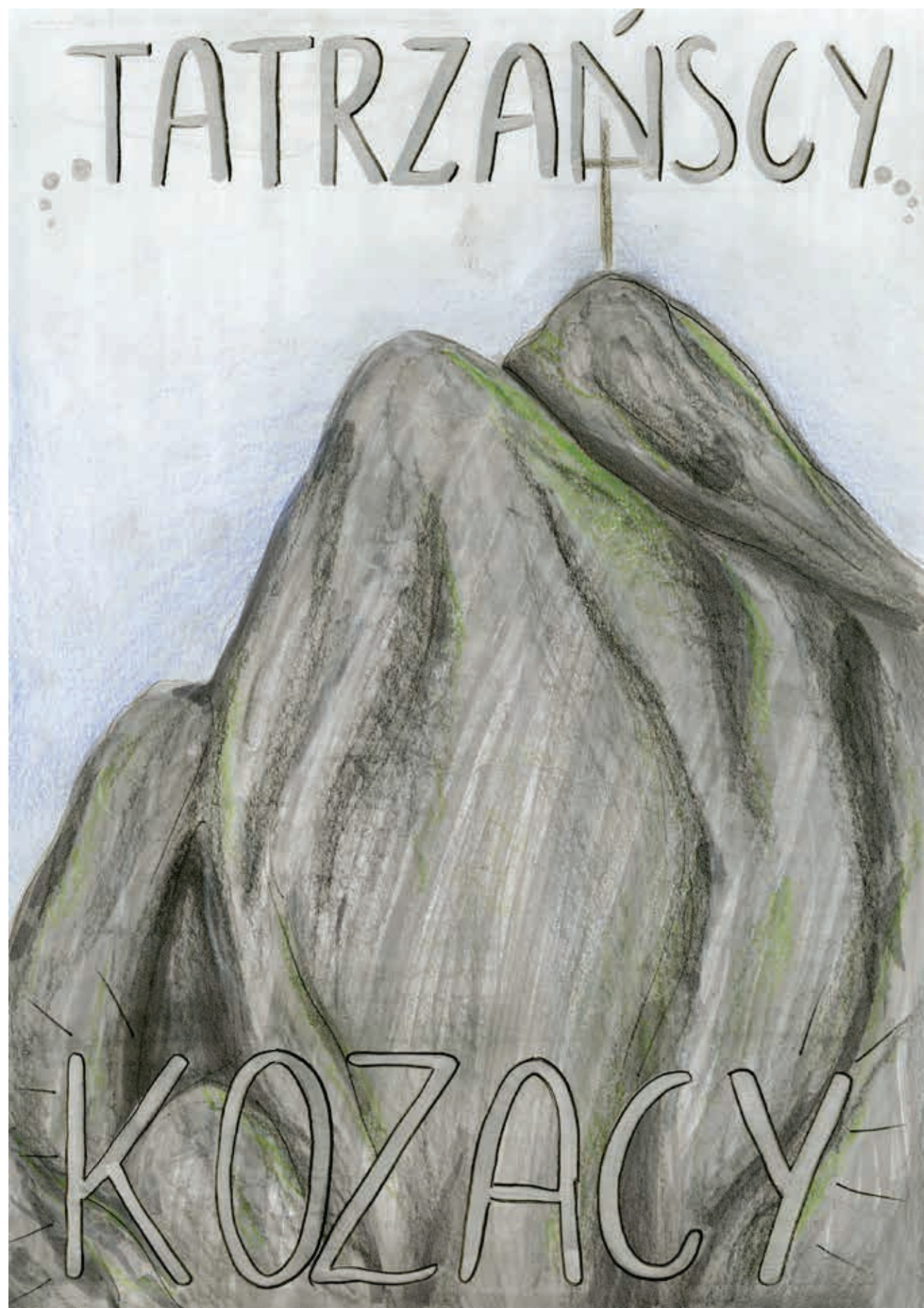
Stanisław Marusarz podczas zawodów narciarskich, Zakopane, styczeń 1939 r. Fot. NAC



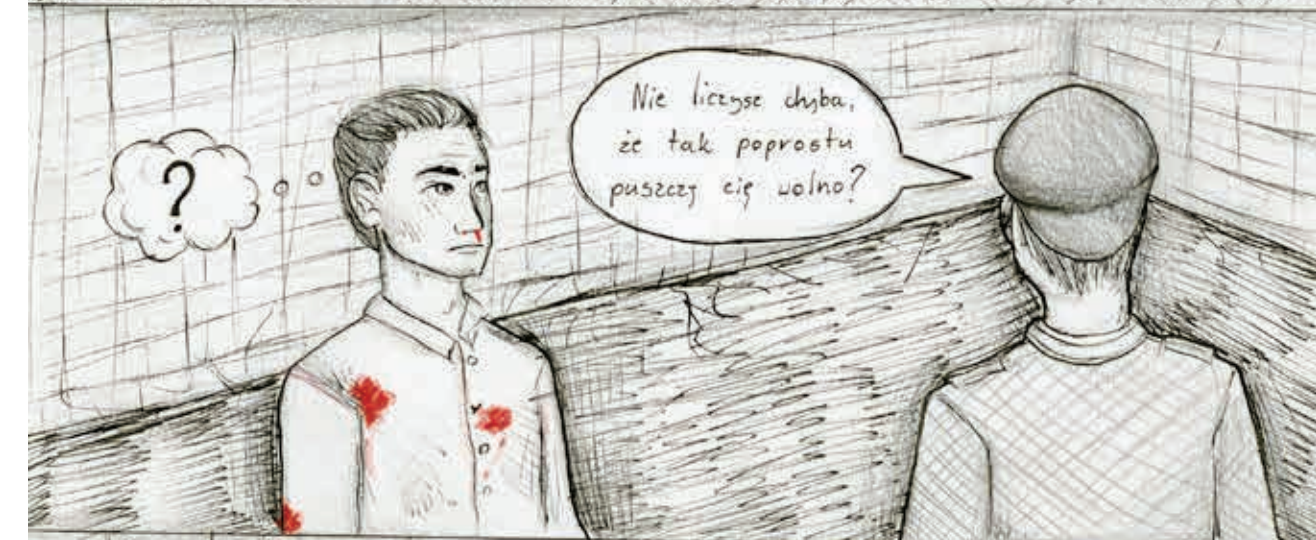
Stanisław Marusarz – wspaniały wszechstronny polski narciarz, zwany „królem nart”, rozpoczął błyskotliwą karierę przed II wojną światową. W 1938 r. zdobył w Lahti (Finlandia) wicemistrzostwo świata w skokach. Niestety wojna przerwała pasmo sukcesów. Marusarz wraz z najbliższą rodziną (siostrami i bratem), włączył się od razu w działalność konspiracyjną zostając kurierem tatrzańskim. Szlak kurierski wiódł przez Tatry na Słowację i dalej na Węgry. Służył utrzymaniu łączności pomiędzy polskim państwem podziemnym a władzami na emigracji. Marusarz, przynależąc do ZWZ-AK, przeprowadzał przez „zieloną granicę” osoby cywilne i wojskowe m.in. żołnierzy, osoby zagrożone aresztowaniem, przenosił dokumenty i pieniądze na działalność konspiracyjną. I właśnie podczas jednej z takich przepraw w marcu 1940 r. został schwytany przez słowacką straż graniczną, gdy miał przy sobie sporą kwotę pieniędzy. Słowacja była sojusznikiem Niemiec w czasie II wojny światowej, w związku z tym żandarmi w Szczyrbskim Plesie zawiadomili gestapo o schwytaniu kuriera. Nie czekając na przyjazd Niemców, Marusarz uciekł przez okno i wrócił do domu.

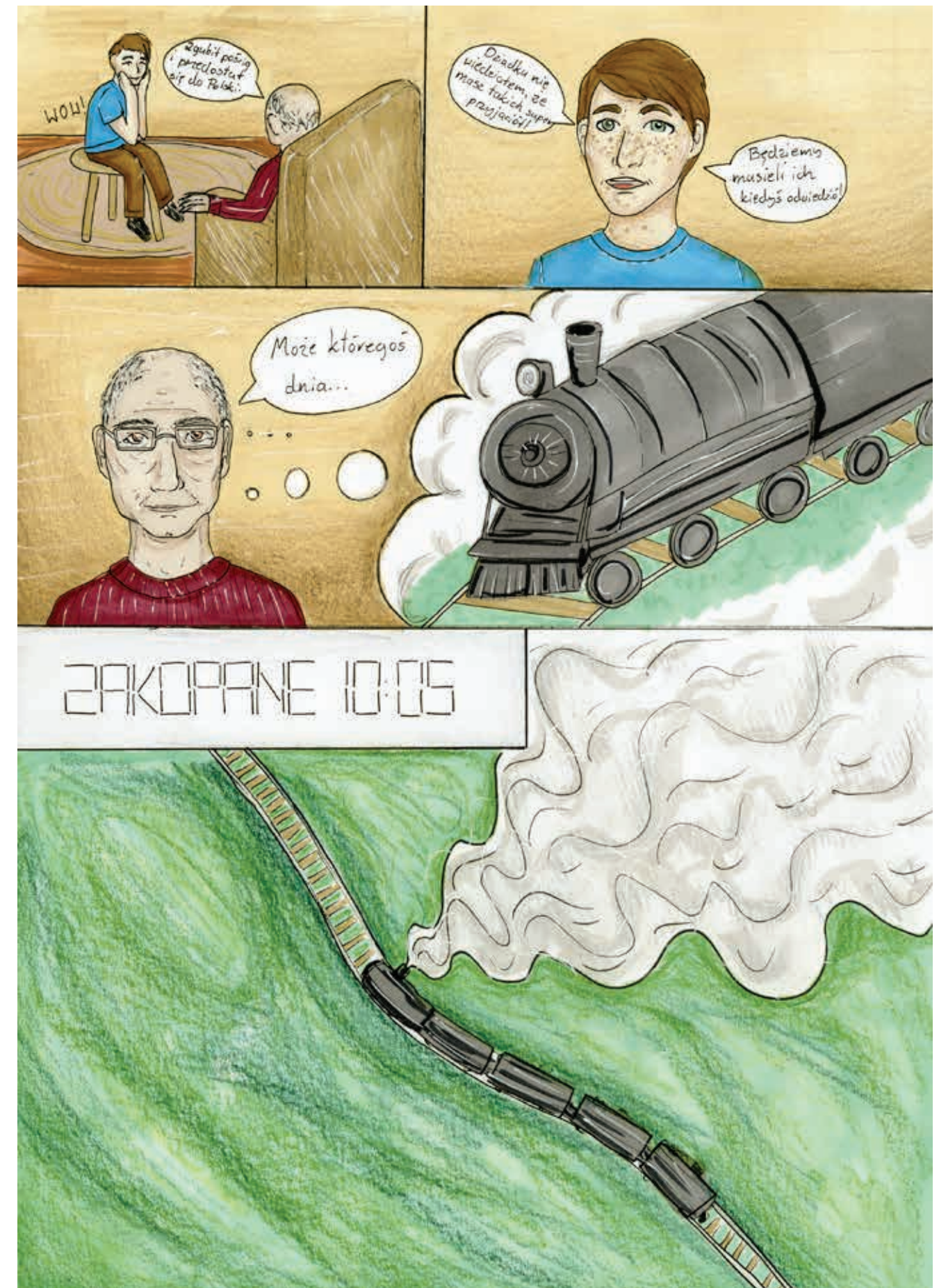
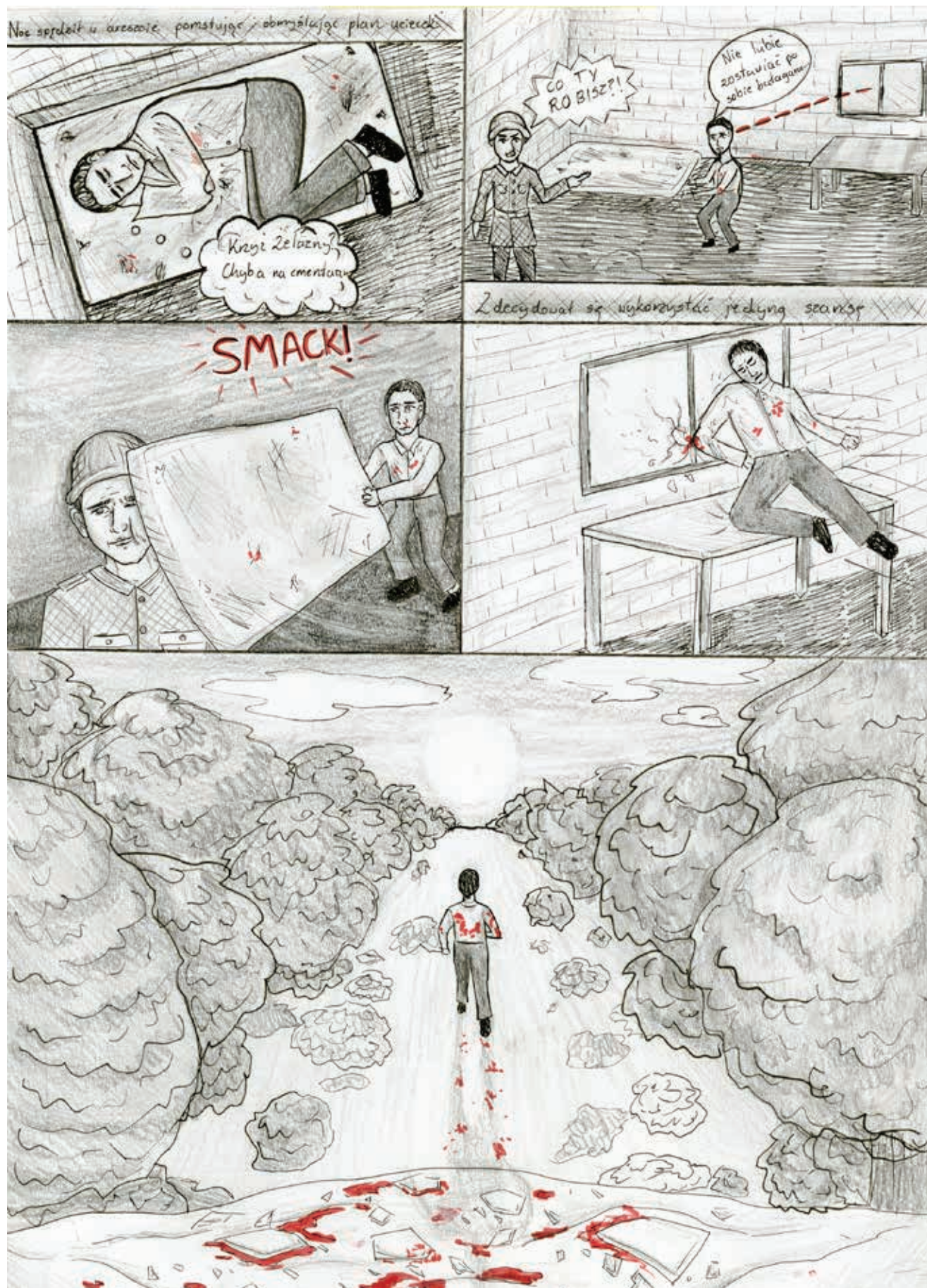
Jeszcze raz ucieczka z więzienia udała mu się, gdy podczas próby przedostania się wraz z żoną na Węgry, został schwytany i był przetrzymywany i torturowany w więzieniu na Montelupich w Krakowie. Ostatecznie skazano go na karę śmierci. Brawurowo wyostał się zza krat, gdy skacząc z drugiego piętra wylądował w sposób podobny jak przy zeskoku ze skoczni narciarskiej. Wieść o tym rozeszła się po okupowanym kraju.

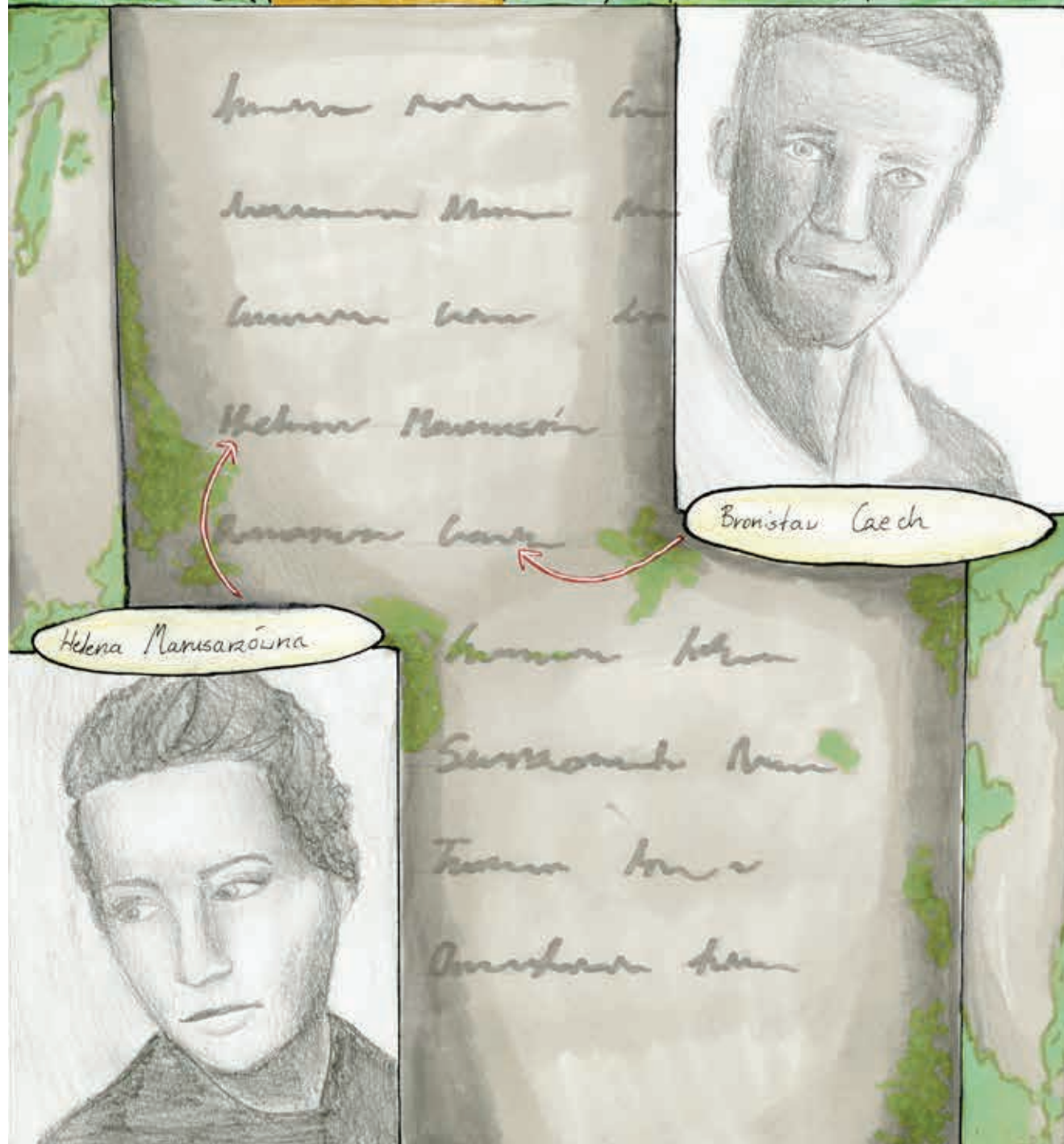
Udało mu się dotrzeć na Węgry, a po wojnie jeszcze przez pewien czas przeprowadzał przez „zieloną granicę” tych, którzy musieli uciekać przed nową komunistyczną władzą. I oczywiście wrócił do sportu.











UDERZENIE PIORUNA

JOANNA KROSNY



HMS Dorsetshire ratuje rozbitków z „Bismarcka”. Fot. Archiwum IPN.

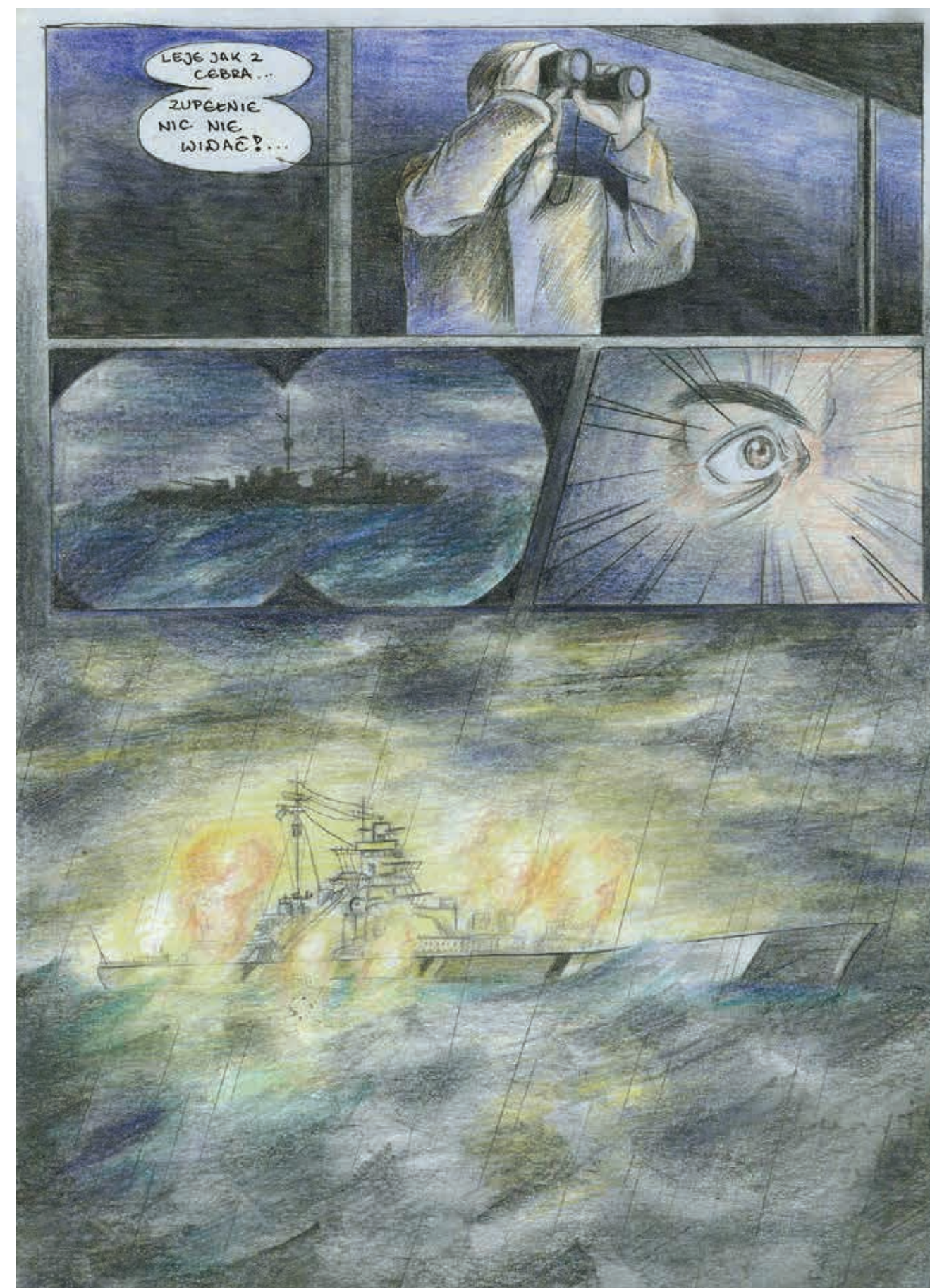
Wiosną 1941 r. sytuacja aliantów w wojnie z państwami osi (III Rzesza, Włochy) przedstawiała się niekorzystnie. W Afryce Północnej wojska niemieckie i włoskie przeszły do ofensywy w Libii, a na Atlantyku mocno dawało się we znaki Kriegsmarine, czyli marynarka wojenna III Rzeszy. Niemieckie okręty podwodne, zwane U-Bootami, atakowały konwoje zmierzające do Wielkiej Brytanii. Na początku 1941 r. pojawiło się kolejne zagrożenie. Był nim nowoczesny niemiecki pancernik „Bismarck”. Nazwano go tak na cześć słynnego XIX-wiecznego kanclerza Prus, głównego autora zjednoczenia Niemiec w 1871 r. i wroga Polaków – Otto von Bismarcka.

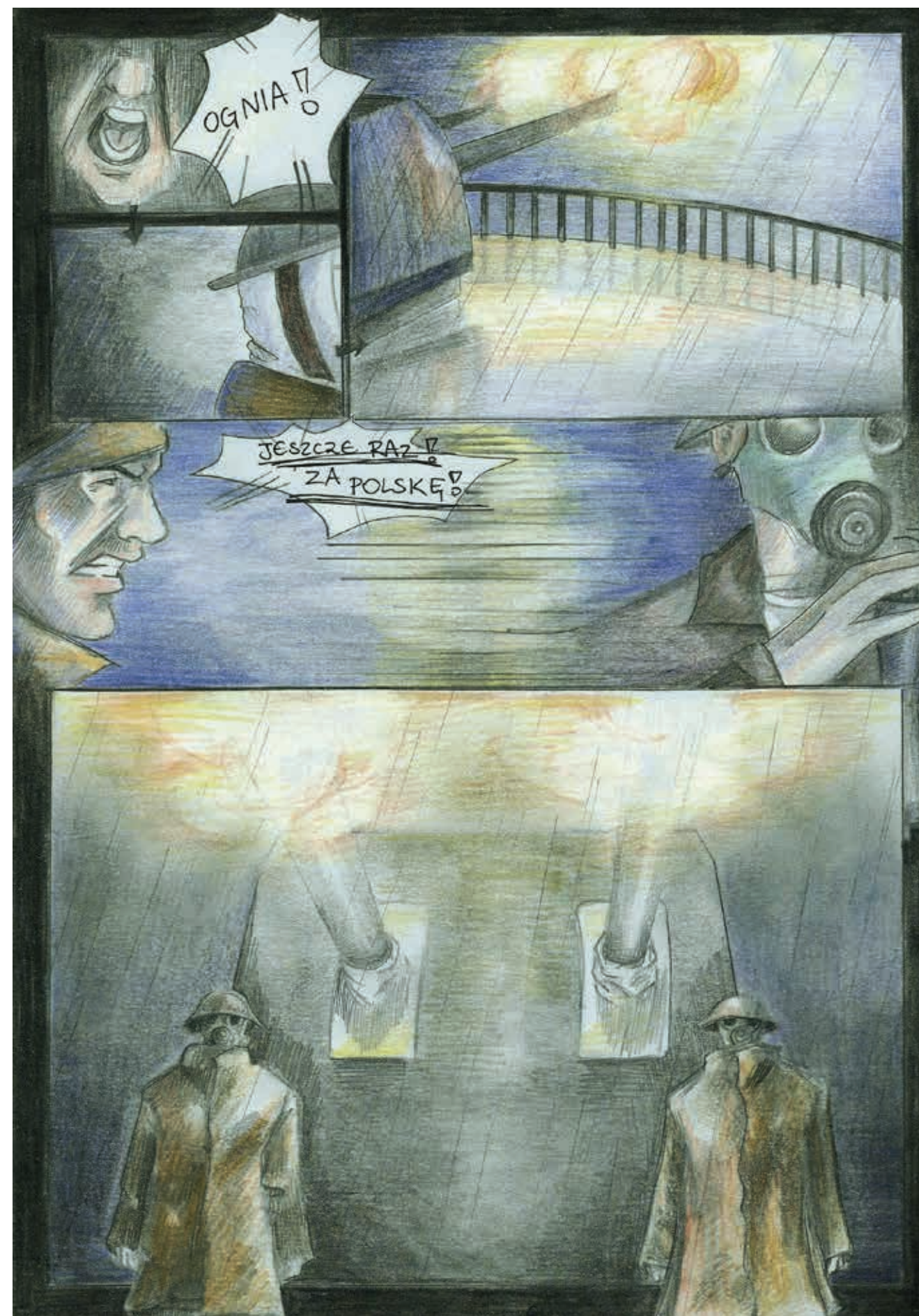
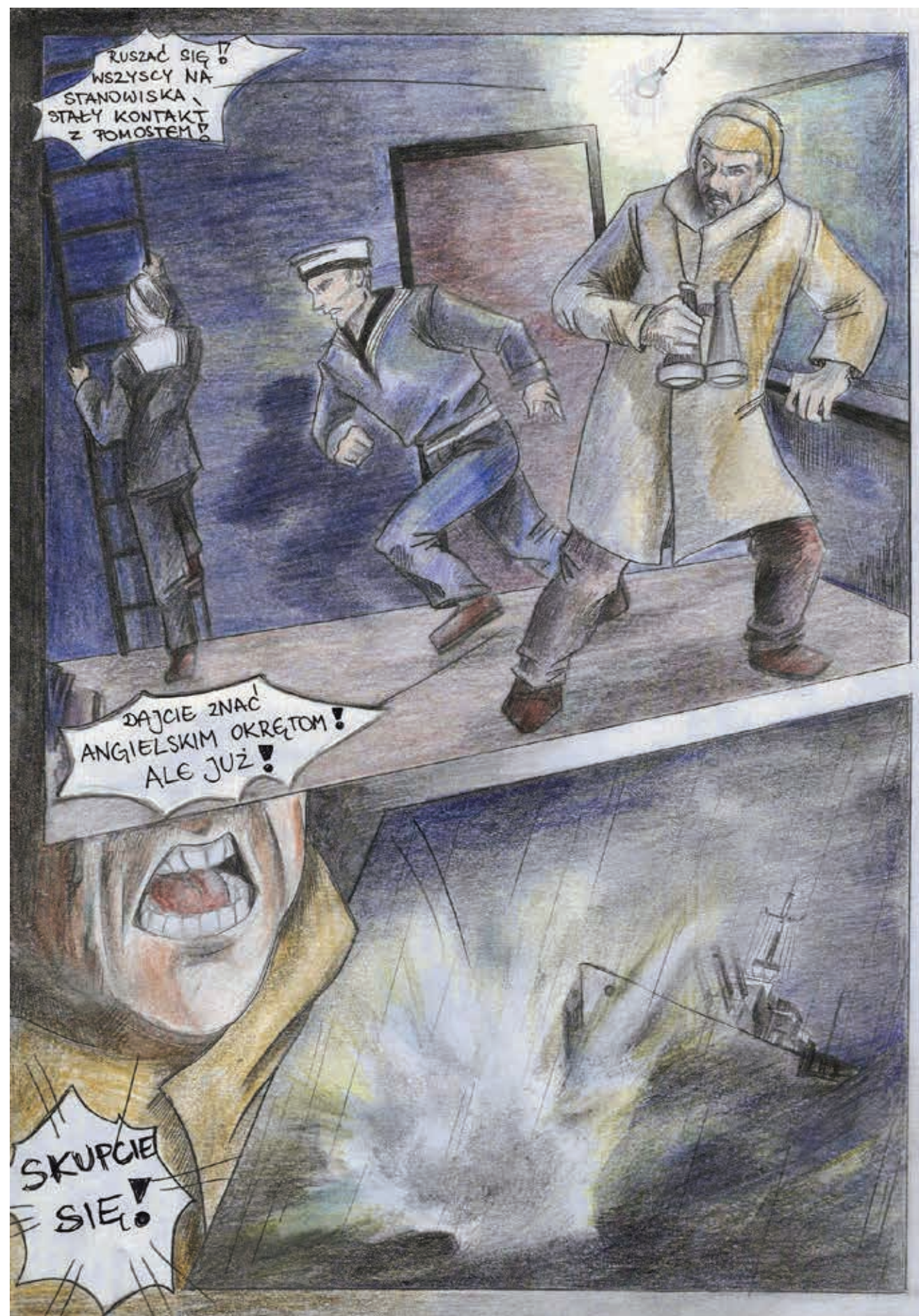
Gdy niemiecki pancernik ruszył w swój pierwszy rejs, którego celem było polowanie na alianckie statki, brytyjska marynarka wojenna postanowiła stawić mu czoło. 21 maja 1941 r. rozpoczęła operację na Atlantyku, której celem było odnalezienie i zatopienie „Bismarcka”. Trzy dni później doszło do fatalnego w skutkach pierwszego starcia z niemieckim pancernikiem. W wyniku walki została zatopiona duma brytyjskiej marynarki wojennej – pancernik HMS Hood. Od tego momentu zatopienie „Bismarcka” stało się dla Brytyjczyków sprawą honoru. Do operacji zaangażowano kolejne okręty z doświadczonymi załogami. Wśród nich był polski niszczyciel ORP „Piorun”, którego dowódcą był komandor Eugeniusz Pławski.

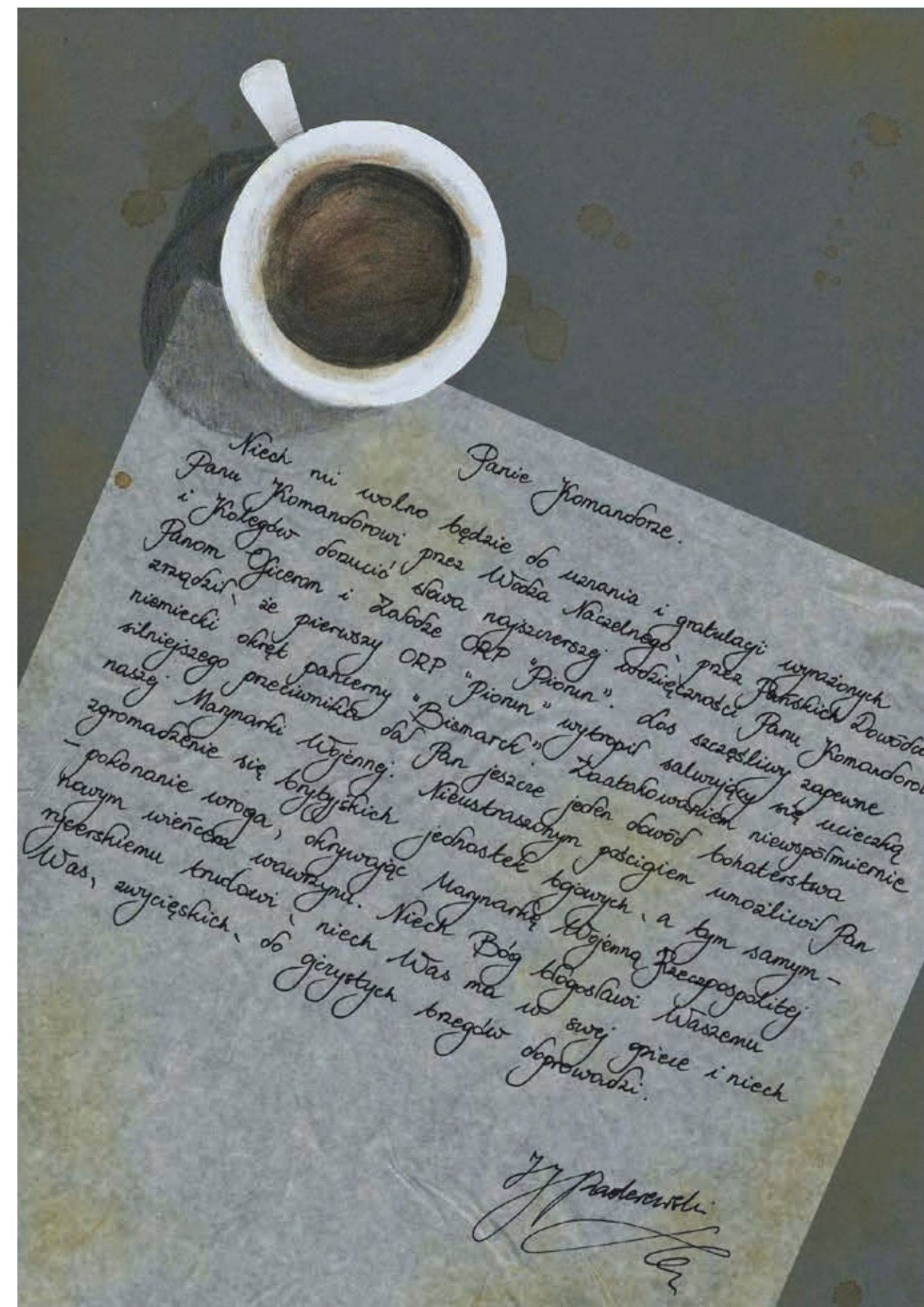
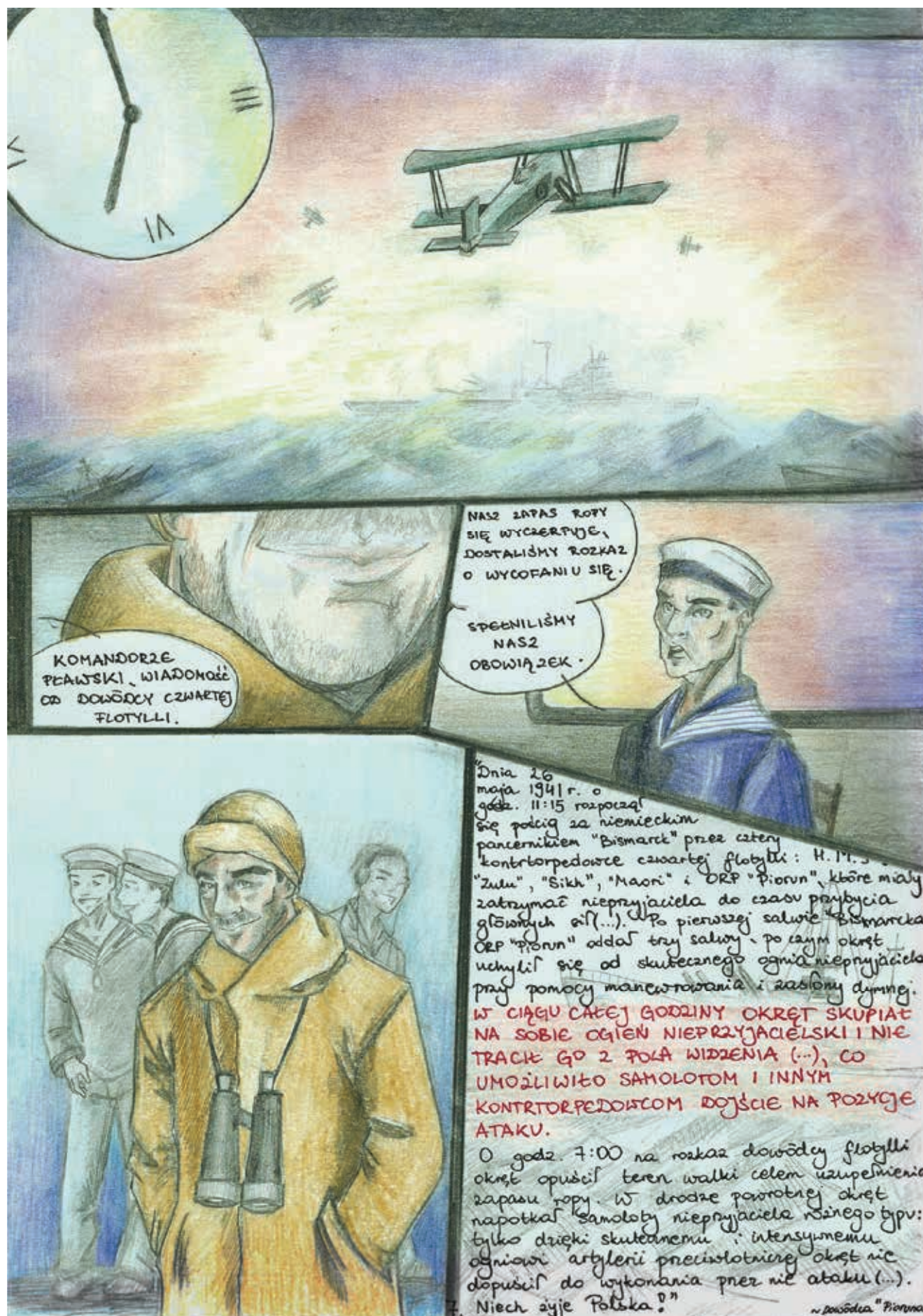
Późnym wieczorem 26 maja 1941 r. obserwator polskiego okrętu wypatrzył, pomimo ciemności oraz ulewnego deszczu, przeciwnika. Następnie przez ponad godzinę utrzymywał z „Bismarckiem” kontakt ogniowy, aby dać czas pozostałym okrętom floty pościgowej na dotarcie na miejsce. Dzięki zachowaniu zimnej krwi przez załogę ORP „Piorun” niemiecki pancernik został następnego dnia osaczony przez brytyjską marynarkę wojenną. O godzinie 10:40 dnia 27 maja 1941 r. „Bismarck” zatonął.











Spis treści

<i>Słowem wstępu</i>	5
<i>Szarża pod Wólką Węglową</i> Marcin Opuchlik	7
<i>Opowieść o II wojnie światowej</i> Monika Lewkowicz	19
<i>Plutonowy Karaszewski</i> Jan Piotrowski	31
<i>Historia lotnika Pawła Łuczyńskiego</i> Wojtek Rajczak	43
<i>Hubal</i> Arkadiusz Janikiewicz	53
<i>Akcja AB. Zbrodnia w Palmirach</i> Monika Lewkowicz	63
<i>Dywizjon 303. Poświęcenie i męstwo</i> Maciej Wojtas, Tomasz Skibiński, Marcin Jakieła	73
<i>Biały Spitfire</i> Adam Dźwigała	85
<i>Tatrzańscy kozacy</i> Julia Sikorska	97
<i>Uderzenie Pioruna</i> Joanna Krosny	109

Czytałeś już przygody **Antka Srebrnego**?
To pozycja obowiązkowa!
Sprawdź na ipn.gov.pl







**EPIZODY
Z NAJNOWSZEJ
HISTORII POLSKI
W KOMIKSIE**

W publikacji, którą trzymasz w ręku, umieściliśmy wybór najlepszych komiksów nadesłanych do IPN w ramach corocznego konkursu „Epizody z najnowszej historii Polski w komiksie”. Zachęcamy do uczestnictwa w kolejnych edycjach. Może i Twój komiks znajdzie się w wydanej przez nas serii!



**INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ**

ipn.gov.pl | edukacja.ipn.gov.pl

ISBN 978-83-8229-131-5



9 788382 291315